Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 4. listopada Rok VIII.—Nr. 262.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Rząd z pomocą bezrobotnym.

Warszawa. 31 10. (PAT) Wobec tego, że zbliżający się okres zimowy zastaje bezrobotnych w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej, rząd — niezależnie od prowadzonej akcji pomocy z tytułu świadczeń, przypadających na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, lub też z tytułu doraźnej pomocy, wykonywanej z funduszów skarbowych w stosunku do tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe — pragnie przyjść w tym okresie z pomocą specjalną bezrobotnym, zarejestrowanym do dnia 31 października br. w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. W myśl tego rząd inicjuje za pośrednictwem wojewodów przeprowadzenie przez związki komunalne jednorazowej akcji pomocy w postaci zaopatrzenia bezrobotnych w produkty żywności (kartofle, mąkę i ewent. węgiel), przyczem zwróciłby samorządom część poniesionych wydatków.

Odpowiednie porozumienia w tej sprawie ze związkiem miast są w toku. Pomoc ta udzielana byłaby tylko w ośrodkach przemysłowych, najbardziej dotkniętych bezrobociem, w których liczba bezrobotnych od dłuższego czasu stale wzrasta. Bezrobotni, pobierający zapomogi, otrzymywaliby jednorazowy zasiłek żywnościowy w naturze po cenie nieprzewyższającej jedną trzecią kosztu, zaś tym bezrobotnym, którzy zapomóg nie pobierają, zasiłek ten wydawany byłby zupełnie bezpłatnie. Wysokość zasiłku żywnościowego przewidziana jest dwojakiego rodzaju: dla bezrobotnych, obarczonych rodziną, oraz dla samotnych. Ogółem z tej pomocy żywnościowej korzystałoby około 70.000 bezrobotnych, w województwie Śląskiem akcja taka jest już przeprowadzona i objęła 59.000 bezrobotnych, razem więc zaopatrzonych będzie około 129.000 bezrobotnych.

UPADEK LUTHERA?

Wiedeń. 1 11. (PAT). „Wiener Tagblatt' donosi z Berlina, że opozycja przeciwko kanclerzowi Lutherowi zwiększa się. Krążą pogłoski, że w razie ustąpienia kanclerza Luthera misja utworzenia gabinetu powierzona będzie ministrowi Geslerowi, który cieszy się zaufaniem Hindenburga.

SPOKÓJ W DAMASZKU.

Beyruth. 31 10. (PAT) Mieszkańcy Damaszku złożyli władzom francuskim wymagane 3000 karabinów. Życie w mieście przybrało już całkowicie normalny charakter.

Stolica złożyła „Nieznanego Żołnierza" w mauzoleum.

OLBRZYMIA MANIFESTACJA WARSZAWY.

Tel. wł. Warszawa. 3 11. Poniedziałek minął w stolicy pod znakiem „Nieznanego Żołnierza". Miasto całe przystrojone flagami, od samego rana tłumy publiczności na ulicach.

O godz. 11-ej na pryncypalnych ulicach miasta wskutek natłoku publiczności wstrzymano ruch kołowy. Zamknięto również wszystkie sklepy z wyjątkiem żydowskich. Kondukt żałobny z dworca do Katedry odprowadziły delegacje stowarzyszeń i pułków, a konduktowi z Katedry do Mauzoleum towarzyszyły niezliczone delegacje młodzieży szkolnej, organizacyj i pułków.

Punktem kulminacyjnym uroczystości był moment, kiedy trumna przykryta całunem purpurowym z Orłem Białym zatrzymała się przy pomniku Księcia Józefa Poniatowskiego, u którego straż trzymali Kawalerowie „Virtuti Militari" w strojach napoleońskich. Trumnę wzięło 12 oficerów „Virtuti Militari", na ramionach odnosząc do Mauzoleum. Za trumną kroczyli Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Ciała Ustawodawcze. Zwracała uwagę nieobecność b. wodza naczelnego, p. J. Piłsudskiego.

O godz. 13-ej wystrzał armatni w Ogrodzie Saskim oznajmił minutę ciszy. Była to chwila niezwykłego napięcia. Po jej upływie delegacje składały na trumnie wieńce. Wieńce złożyły również wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie.

Dopiero około godz. 16-ej rozeszły się ostatnie delegacje, uczestniczące w uroczystościach żałobnych.

Warszawa, 2. 11. (PAT). O godz. 11-tej rano po przybyciu Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo żałobne przy zwłokach Nieznanego Żołnierza. Trumna, nakryta całunem amarantowym z Orłem Białym spoczęła w środku głównej nawy kościoła na katafalku, przy którym pełniła straż zaciągnięta warta honorowa wojska.

Na trumnie złożony został wieniec srebrny od Prezydenta Rzeczypospolitej. Wzdłuż arkad i naw bocznych stanęły dwa szeregi delegacji pułków ze sztandarami. Za trumną zajęły miejsca siedzące dwie matki poległych, dwie wdowy, dwie sieroty oraz czterech inwalidów wojennych. W presbyterjum zajęły miejsca marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci stowarzyszeń i korporacji, członkowie korpusu dyplomatycznego i inni. Nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski przy pieniach połączonych chórów.

Po nabożeństwie i wygłoszeniu podniosłego kazania przez ks. prałata Szlagowskiego trumnę przy dźwiękach marsza Szopena wynieśli na barkach podoficerowie, składając ją na lawecie zaprzężonej w 6 koni, poczem pochód prowadzony przez księży biskupów Galla i Szcześniaka ruszył ulicami Nowy Świat i ul. Królewską w kierunku Placu Saskiego.

O godz. 12 w południe zaczęli się zbierać na Placu Saskim zajmując miejsca na specjalnie przygotowanych trybunach przedstawiciele władz, dyplomacji, stowarzyszeń i związków wojskowych, prasy i t. d. Gmach sztabu generalnego wspaniale udekorowano. Na arkadach ustawiono chorągwie i sztandary związku inwalidów wojennych, organizacji wojskowych i przysposobienia wojskowego.

O godz. 12.25 z chwilą ukazania się pochodu na Placu Saskim, zaciągnęli wartę honorową przed pomnikiem księcia Poniatowskiego żołnierze w polskich strojach historycznych. Oddziały wojskowe biorące udział w pochodzie ustawiły się przed pomnikiem, zaś delegacje pułków ze sztandarami zajęły miejsca między pomnikiem a mauzoleum.

O godz. 12.25 z chwilą ukazania się nę ze zwłokami Nieznanego Żołnierza zatrzymała się przed pomnikiem ks. Poniatowskiego. Po krótkich modłach odprawionych przez ks. biskupa Galla podoficerowie udekorowani krzyżem Virtuti Militari wzięli trumnę na barki i ponieśli ją przy dźwiękach hymnu narod. i biciu dzwonów we wszystkich świątyniach do grobowca.

Za symboliczną rodziną Nieznanego żołnierza szedł Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Rataj i Trąmpczyński, ministrowie z premjerem Grabskim na czele, przedstawiciele związków, stowarzyszeń itp. Po krótkich modłach o godz. 13 spuszczono trumnę do grobowca.

W tej chwili rozległ się strzał z działa ustawionego w ogrodzie Saskim, jako hasło minuty skupienia całej Rzeczypospolitej Polskiej. Chwila ta wywarła silne wrażenie na obecnych. Po minucie skupienia baterja oddała 21 strzałów, oddziały sprezentowały broń, orkiestry odegrały Hymn Narodowy.

Końcowym momentem uroczystości było zapalenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej przy grobowcu Wieczystego Ognia, poczem niezliczone delegacje, z delegatami Sejmu i Senatu na czele, zaczęły składać u stóp grobowca wieńce, wśród których wyróżniał się wieniec od przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Złożono również urny z ziemią z bardziej znanych pobojowisk polskich ostatniej wojny.

Przebieg uroczystości cechowała powaga i spokój.

„NIEZNANY" POWÓD.

Warszawa. 2 11 (AW.) Na dzisiejszej uroczystości Nieznanego Żołnierza zwrócił na siebie uwagę fakt, że nie było na niej marsz. Piłsudskiego. Powód nieobecności jest nieznany.

HOŁD ZAGRANICY.

Warszawa. 2 11. (AW.) Mocarstwa zagraniczne w Warszawie złożyły na grobie Nieznanego Żołnierza wieńce, wśród których wyróżniały się wieńce w imieniu armji francuskiej, Anglji, Włoch, Estonji i Łotwy.

OD MALUCZKICH.

Warszawa. 2 11 (AW.) Wczoraj o godzinie 11 ledwie poruszająca się na nogach staruszka, trzymając na ręku skromną wiązkę gałązek sosnowych przeszła niezatrzymywana przez kordon policji i złożyła swój skromny datek na grobie Nieznanego Żołnierza i po krótkiej modlitwie nie zatrzymywana przez nikogo odeszła. Nastąpiła chwila grobowej ciszy wskutek wzruszenia otaczających.

NIEUDAŁA PRÓBA.

Londyn. 31 10. (PAT) Wczoraj w pobliżu miasteczka Farmborough rozbił się aeroplan pomysłu lotnika hiszpańskiego Delacierva. Wynalazek polega na tem, że aeroplan porusza się bez śmigi, którą zastępują wachlarze, wprowadzone w ruch rotacyjny. Lotnik angielski, kierujący aeroplanem, wyszedł z wypadku bez szwanku.

Nie słów chcemy.

Od kilku dni toczy się w komisji skarbowo-budżetowej dyskusja nad przedłożeniami rządowemi w związku z trudną sytuacją skarbową i gospodarczą Państwa. Na czoło dyskusji wysunął się przewodniczący komisji poseł Byrka, członek stronnictwa P. S. L., były wiceminister i dyrektor Zakładu Kredytowego Miejskiego w Krakowie. Dyskusja w komisji przybiera od czasu do czasu charakter najbardziej gwałtowny, a zarzuty, forma dyskusji p. Byrki, stanowi generalny atak na politykę skarbową i budżetową premjera Grabskiego. Przyznać należy, że p. Byrka prowadzi atak wszystkimi środkami stojącemi mu do dyspozycji i z całą zaciętością. Jednakowoż większość opinji społecznej jest zaniepokojona długotrwałością obecnego przesilenia gospodarczego i dochodzi do przekonania, że dyskusja ogranicza się tylko do wykazywania błędów premjera, ale dotychczas nie wykazała nic pozytywnego, ani też nie wskazała, co należy zrobić innego i lepszego, oraz kto ma to zrobić.

Wiemy o tem, że p. Byrka ma wiele osobistych porachunków z p. Grabskim, ale także wiemy o tem, że społeczeństwo oczekuje nie jałowych dyskusyj i djagnoz o tem, co było a nie wróci, lecz oczekuje szybkiego czynu, któryby odpowiadał poważnej sytuacji. Obecne obrady są podobne do konsyljów znakomitych lekarzy, którzy zeszli się nad chorym i przy tej sposobności do nieskończoności wzajemnie się sprzeczają na temat grzechów młodości chorego i rzekomej przyczyny choroby, gdy tymczasem chory cierpi, zwija się w kabłąk i oczekuje jakiegokolwiek zabiegu, któryby ulżył jego cierpieniu.

Niedawna to historja gdy tenże sam poseł Byrka zwalczał z całą siłą opłaty paszportowe i podniesienie ceł, które to zarządzenia przecież miały na celu powstrzymać groźny dla gospodarstwa społecznego i dla waluty nadmierny import. Wówczas to p. Byrka płynął po linji najmniejszego oporu a dziś poddaje najostrzejszej krytyce politykę rządu, która rzekomo nie przeszkodziła na czas obecnemu przesileniu i domaga się obcięcia budżetu naturalnie z wyjątkiem meljoracyj i odszkodowań dla powodzian. Wiemy doskonale, co to znaczy obcięcie budżetu. Ci, którzy najchętniej nie płacili podatku przez szereg lat a obecnie chcieliby także znacznie mniej płacić zmierzają do tego celu przez redukcję pracowników państwowych i obcięcie ich poborów służbowych. P. Byrka zdaje się wychodzi z założenia, że powinien to zrobić p. Grabski a nie Sejm, któremu zawsze zbywało na odwadze. W całej tej grze należałoby przypomnieć aforyzm, że aby płynąć przeciw wodzie, trzeba być silnym i odważnym, zaś płynąć z wodą potrafi nawet zdechła ryba.

Jeżeli na miejsce p. Grabskiego ma p. Byrka i jego towarzysze innego człowieka, który wie co należy zrobić, aby naprawić sytuację, to należałoby jaknajprędzej postawić go u steru, jeżeli zaś Sejm nic nowego wymyśleć nie może, to niech nie przedłuża jałowych i mających osobisty charakter dyskusji, lecz niech przystąpi do działania na podstawie tego programu, który jest, skoro dotychczas nikt innego nie wymyślił.

W tej walce o obalenie rządu godzi się przypomnieć, że stronnictwo ludowe z p. Witosem na czele dwukrotnie było już u władzy a to bezpośrednio przed gabinetem z Michalskim w roku 1921 a drugi raz bezpośrednio przed reformami Grabskiego w roku 1923. Pamiętamy dobrze, że w pierwszym wypadku Polska znalazła się na zrębie przepaści i gabinet Witosa pod parciem opinji społecznej ustąpił gabinetowi reform z Michalskim, jako ministrem skarbu. Niedługo trwały te reformy, bo wkrótce po nich następne rządy i Sejm weszły znowu na drogę dawnej polityki inflacyjnej.

Jeżeli p. Byrka toruje drogę nowemu rządowi zbawienia, to społeczeństwo nic niema przeciwko temu, ale to samo społeczeństwo pod żadnym warunkiem nie wytrzyma poraz trzeci takich rządów, które w miejsce rzeczowych programów prowadziły politykę eksperymentów na organiźmie gospodarczym państwa.

Społeczeństwo ugina się dziś pod grozą sytuacji. Bezrobocie i zastój niszczy klasę pracującą a cierpliwość mas jest już na wyczerpaniu. Igranie z ogniem i jałowa dyskusja nie prowadzą do celu. Społeczeństwo wyczekuje na czyny a nie na słowa.

Dr. Stanisław Klimecki.

Co słychać w Rosji?

(j. t.) Rosja, którą jeszcze za rządów carskich tak chętnie nazywano zagadkowym. Sfinksem, pozostała nim także pod wieloma względami i za rządów bolszewickich. To też budzi żywe zainteresowanie niedawno temu ogłoszony przez budapeszteński „Pester Lloyd" artykuł, który odsłania rąbek tajemnicy, okrywającej zakulisowe sprawy najwyższych sfer rządowych w Sowdepji. Dodać przytem należy, iż wymieniony dziennik posiada zawsze pierwszorzędne, a nieobliczone wcale na sensację wiadomości o tem, co dzieje się w Moskwie.

Autor rzeczonego artykułu zaznacza na wstępie, że położenie obecne Rosji można porównać z położeniem Grecji po śmierci Aleksandra W., gdy rządy nad nią przeszły w ręce diadochów. Po śmierci bowiem Lenina (21 I. 1924) podzieliło się władzą, jaką posiadał faktycznie, pięciu ludzi, którymi byli: Rykow, jako prezydent rady komisarzy ludowych, następnie Zinowjew, Kamieniew i Stalin — tworzący t. zw. „trójkę" — i Trockij, naczelny wódz armji czerwonej.

Z początku szło wszystko dobrze, ale z widoczną przewagą „trójki", której pozycja umocniła się znacznie skutkiem uznania w kilka dni po śmierci Lenina rządu sowieckiego przez Anglję i Włochy. Niebawem wysłała „trójka" niewygodnego dla niej Trockiego na trzechmiesięczny „urlop" z racji rzekomej choroby.

Znalajłszy się u wód kaukaskich, na przymusowej kuracji, Trockij nie zasypiał jednak gruszek w popiele. Z wrodzonym sobie sprytem zauważył przeciwieństwa w łonie „trójki" i postanowił je wykorzystać. Zinowjew i Kamieniew byli stanowczo przeciw niemu, podczas gdy Stalin zdradzał dlań sympatję, którą podzielał także Rykow. Mimo to trjumwirat postanowił przedłużyć urlop Trockiego o dalsze dziewięć miesięcy. Tu jednak spotkał się z oporem Trockiego, który ogłosił w październiku 1924 roku broszurę pt. „1917", atakującą silnie Zinowjewa i Kamienjewa. Efekt tej broszury był tak silny, że „trójka", widząc się zagrożoną, odroczyła do kwietnia br. sesję centralnego sowietu i zapomocą rozmaitych reform oraz koncesyj postarała się o przeciągnięcie chłopstwa na swoją stronę.

Od tej chwili rozgorzała walka o władzę. W prasie sowieckiej zaczęły się ciągle pojawiać, to interwiewy z Trockim, to artykuły przez niego pisane, a „leitmotiw'em" tych enuncjacyj było twierdzenie, że odnieść musi ostatecznie zwycięstwo nad niszczącym wszystko państwowym kapitalizmem drobne, ale indywidualne gospodarstwo, którego wrogiem jest „trójka".

Gwałtownie, lecz umiejętnie prowadzona kampanja Trockiego przeciw „trójce" zrobiła swoje. Z jednej strony zyskała mu niepodzielnie sympatje dużych mas ludności rosyjskiej, wśród których sowiety nie zdołały wytępić zwolenników prywatnego kapitalizmu, a z drugiej — ochroniła go przed animozją „trójki", która zaczęła mieć przed nim respekt.

W rezultacie tego wszystkiego zmienił znacznie swe zapatrywania Kamienjew, przechylając się ku zapatrywaniom Stalina. Dowodem tej zmiany frontu jest, między innymi, mowa, którą wygłosił miesiąc temu na posiedzeniu komitetu partji komunistycznej, a w której stwierdził, że formy dotychczasowej dyktatury sowieckiej muszą być złagodzone, względnie, że już je złagodzono.

Odchylenie się Kamieniewa od Zinowjewa było dla Trockiego powodem wzmożenia ofenzywy, czego objawem jest niespodziewane jego pojawienie się przed dwoma tygodniami na posiedzeniu najwyższej rady wojennej, gdzie nie pokazywał się od 20 miesięcy.

Zwolenników Zinowjewa, jedynego obecnie zdeklarowanego przeciwnika Trockiego, zaniepokoiło to mocno, ponieważ zeszło się z niepowodzeniami kierowanej przez Zinowjewa akcji komunistycznej w Niemczech, Estonji, Bułgarji i na Węgrzech. Nawet Stalin, sekretarz generalny partji komunistycznej oświadczył się przeciw Zinowjewowi, a powszechnie odzywają się głosy oburzenia, że tak długo marnowane są zdolności Trockiego.

Niepozbawionemi tedy podstaw są pogłoski — aczkolwiek zaprzeczono im ze strony urzędowej — że już obradują specjalny komitet, mający na celu uchwalić częściową rewizję obecnej konstytucji sowieckiej. Duszą tego komitetu ma być Trockij, przed którym odkrywa się pole działalności, mogącej sprowadzić Rosję na zupełnie nowe tory.

UZNANIE „TIMES'ÓW" Dla GOSPODARCZEGO STANU POLSKI.

Londyn, 1. 11. (Pat.) „Financiel Times" omawiając budżet polski pisze, że dzięki ograniczeniom wwozowem, lepszym urodzajom, i znalezieniu nowych rynków zbytu bilans handlowy Polski stał się w ostatnich miesiącach czynnym. Polska, pisze dalej autor, uczciwie wywiązuje się ze swych zobowiązań, zagranicznych.

Skarb posiada duże zasoby i może pomóc życiu gospodarczemu. Ze wszystkich państw europejskich Polska ma najmniejsze zadłużenie na głowę ludności. Wpływy do skarbu państwa za ubiegłe 9 miesięcy są zadawalające. Równowagę utrzymano dzięki miesięcznym budżetom umożliwiającym oszczędności.

PRZECIW EUROPIE.

Paryż. 31 10. (PAT) Sprawozdawca „Chicago Tribune" donosi z Damaszku, że posiada dokumenty, dowodzące ogólno-arabskiego sprzysiężenia przeciwko Francji, Anglji i Włochom. Celem sprzysiężenia jest wypędzenie mocarstw europejskich z Afryki i Azji. Punktem wyjścia z tego ruchu ma być Kair, gdzie wypędzony z Damaszku syryjski przywódca, dr. Szabander kieruje tym ruchem.

DETRONIZACJA DYNASTJI PERSKIEJ.

Teheran. 1 11 (PAT) Izba głosami 80 przeciw 75 uchwaliła zdetronizowanie obecnej dynastji panującej w państwie. Rządy powierzyła Izba tymczasowo prezesowi ministrów Riza Khanowi. Zgromadzenie narodowe które ma być zwołane w najbliższym czasie ma ostatecznie zadecydować o formie rządów.

Paryż, 1. 11. (PAT). Omawiając uchwałę parlamentu perskiego o detronizacji szacha, „Le Journal" wyraża opinję, że premjer Ryza Khan uwolnił w ten sposób kraj od wpływów bolszewickich a równocześnie intryg angielskich.

ZGON FRUNZEGO.

Moskwa. 31 10. (PAT) Zmarł tu komisarz ludowy spraw wojskowych Frunze.

Tel. wł. Moskwa. 2 11. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci Frunzego rząd sowiecki telegraficznie wezwał Trockiego do Moskwy. Trockij prawdopodobnie mianowany zostanie prezesem rewolucyjnej rady wojennej.

ULGI PODATKOWE.

Tel. wł. Warszawa. 3 11. Ministerjum skarbu rozłożyło spłatę podatku od obrotu za pierwsze półrocze 1925 na trzy równe raty, a mianowicie wyznaczyło płatność pierwszej raty do 10 listopada br., drugiej do 10 grudnia br., trzeciej do 31 stycznia 1926. Podatek dochodowy za rok 1925 w tej części, której termin płatności upływa 1 listopada br. rozłożyło ministerjum skarbu na dwie raty, a mianowicie pierwszą do 15 listopada br. i drugą do 15 grudnia br. Od rozłożonej raty kwoty nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie. Niedotrzymanie terminu płatności obydwu podatków pozbawia wszelkich ulg i pociąga za sobą natychmiastowe egzekwowanie należności skarbowej wraz z karami za zwłokę licząc od ustawowego terminu płatności.

Z PAŃSTWA „BOJAŹNI BOŻEJ".

Berlin, 2. 11. (A. W.) Sensacyjna w swoim czasie interpelacja socjalistów w sprawie uwiedzenia córki kolejarza przez b. kronprinca nie przestaje schodzić z łamów prasy socjalistycznej. Ojciec uwiedzionej córki został na mocy orzeczenia lekarskiego osądzony w domu dla umysłowo chorych. Prasa socjalistyczna utrzymuje, że był to tylko manewr, mający na celu pozbycie się ojca, którego dalsze roszczenia i skargi mogłyby narazić kronprinca na kompromitację. Osadzony w szpitalu dla warjatów kolejarz jest podobno zupełnie zdrowy. Cały ten wypadek ma być przedmiotem nowej interpelacji w Reichstagu.

Berlin, 2. 11. (AW.) Wczoraj aresztowano w Berlinie b. kapitana armji niemieckiej Röhrbeina, który odgrywał czynną rolę w organizacji niemieckich związków wojskowych i ostatnio był wysłany przez Ludendorfa do Berlina, celem zjednoczenia wszystkich związków wojskowych w jedną całość. Röhrbein został oskarżony o ciężkie przestępstwa przeciwko moralności, dokonywane na młodych chłopcach, należących do związku.

NOWY OSZUST.

Wiedeń. 31 10. (PAT) Policja wiedeńska aresztowała pomocnika handlowego Maksa Fuchsa ze Lwowa, poszukiwanego przez władze polskie za fałszowanie 50-tysiącznych banknotów markowych. Fuchs jest podejrzany również i o to, że pozostawał w stałych stosunkach z bandą fałszerzy, która fabrykowała banknoty amerykańskie jedno- i dwu-dolarowe na większą sumę.

MAŁE SKUTKI.

Karlsruhe. 31 10. (PAT) Badeński minister sprawiedliwości, powołując się na skutki konferencji w Locarno, ułaskawił francuskiego lotnika Costes, skazanego przez tutejszy sąd na karę pieniężną za przebywanie bez upoważnienia na terytorjum niemieckiem.

KANDYDACI NA NUNCJUSZA W PARYŻU.

Rzym. 31 10. (PAT) Wśród kandydatur na stanowisko nuncjusza papieskiego w Paryżu, zajmowane dotychczas przez monsignora Cerretti'ego, wymieniają tu Mons. Lauriego, nuncjusza w Warszawie.

Str. 3.

Rozpaczliwa sytuacja na niemieckim Śląsku.

Trudne położenie przemysłu na polskim Górnym Śląsku służy już od dłuższego czasu jako jeden z najważniejszych argumentów dla propagandy niemieckiej, za zmianą rozgraniczenia śląskiego zagłębia przemysłowego. Skomplikowany aparat przemysłowy Górnego Śląska jest rzekomo dla Polski za duży i nie może istnieć jedynie w związku ścisłym z Rzeszą. Tak rozgłasza propaganda nacjonalistów niemieckich, zapominając jakoś zupełnie już o tem, że w r. 1917 i Górnośląskie Stowarzyszenie Górniczo-Hutnicze i wrocławska Izba Handlowa słały memorjały do rządu, żądając dla Śląska możności gospodarczej ekspansji na teren Polski. Imieniem przemysłu śląskiego memorjał wtedy podpisał, co warto przypomnieć, p. Geizenheimer, który dziś w Warszawie ma duży głos.

Okazuje się jednak, że niemiecka część Górnego Śląska, dla której powinien był nastać raj z chwilą połączenia jej z Rzeszą, — tak przynajmniej tam przypuszczano — nie znajduje się w sytuacji ani o trochę lepszej niż część polska. Pod wieloma zaś względami stosunki są znacznie gorsze, a pogorszyły się jeszcze bardziej od chwili rozpoczęcia wojny celnej z Polską.

Należy pamiętać, że Górny Śląsk, na którym wielki przemysł został wyhodowany przez Fryderyka II, zawsze potrzebował opieki rządowej. Przemysł westfalski stanowił dlań zbyt poważną konkurencję. Dlatego już przed wojną stale Górny Śląsk starał się o specjalne udogodnienia, jak zniżki frachtow kolejowych, opłat transportowych itd. Raptowny jej wzrost w okresie wojny, spowodowany zamówieniami wojskowemi, nasuwał już wówczas duże obawy. Zrozumiano, że Zagłębie śląskie skazane jest na rynki wchodnie.

Obecnie sytuacja stała się tem trudniejszą, że koleje niemieckie przeszły w ręce towarzystwa międzynarodowego, dzięki czemu możliwości dla stosowania ulg i zniżek są bardzo ograniczone. Wojna gospodarcza z Polską odebrała Śląskowi niemieckiemu głównego odbiorce, a rynki wewnętrzne niemieckie stanowią dla przemysłu śląskiego bardzo trudny teren, gdyż produkty jego jako zbyt drogie, nie wytrzymują konkurencji z przemysłem Niemiec zachodnich.

Stąd też na Śląsku niemieckim nędza i bezrobocie wzrastają z dniem każdym.

T. zw. komisja wschodnia sejmu pruskiego badała niedawno stosunki na Śląsku. Wyniki tych badań są niezwykle ciekawe.

Jak straszna jest bieda wśród dzieci szkolnych, o tem świadczą informacje, udzielone komisji przez landrata powiatu bytomskiego. W miesiącu wrześniu 131 dzieci nie mogło chodzić do szkoły z powodu braku żywności, 391 dzieci musiało zostać w domu, nie mając odzieży. Z ogólnej liczby 6000 dzieci szkolnych 1197 przychodziło do szkoły bez śniadania, 671 nie miało ciepłych obiadów, 632 miało tylko jedną koszule.

Burmistrz miasta Gliwic, podkreślając rozpaczliwy stan finansów miejskich, żalił się specjalnie na szkodę, jaką ponosi miasto z powodu zaniku ogromnych niegdyś gliwickich warsztatów kolejowych. Zaznaczyć należy, że w czasie walki plebiscytowej rzekoma niezbedność tych warsztatów dla Niemiec rozstrzygnęła o przynależności Gliwic do Prus. Obecnie warsztaty kolejowe gliwickie doszły wskutek bezrobocia prawie do zaniku. Ta sama historja, jak wynika z przemówienia burmistrza w Raciborzu, powtórzyła się także i tam. Wychodzi na jaw, że pozostawione Niemcom ogromne warsztaty kolejowe nie mają na obecnem terytorjum Śląska niemieckiego dla kogo pracować, że mówi się nawet o ich zwinieciu.

Nadburmistrz gliwicki, dr Geisler, świadczył członkom komisji:

„Gliwice są głównym ośrodkiem górnośląskiego przemysłu metalowego. Przemysł ten wskutek braku nieodpowiedniej komunicji pod względem geograficznym i komunikacyjnym, wskutek wysokich stawek taryf kolejowych i wskutek braku odpowiedniej komunikacji wodnej znajduje się w przededniu ruiny“.

Podobnie generalny dyrektor zakładów Borsiga, znany nacjonalista niemiecki Stahler, twierdził w swem przemówieniu, że przemysł żelazny Śląska niemieckiego cierpi niezmiernie wskutek braku na miejscu odpowiedniego koksu i wskutek konieczności dowozu zdaleka zasadniczego surowca — rudy żelaznej. „Byłoby pożądanem — wywodzi on — aby umożliwiono nam ponownie dowóz wysokowartościowych rud rosyjskich, z których obecnie korzystają tylko huty Śląska Polskiego, dzięki opiekuńczej polityce kolei polskich“.

Referent gliwickiego związku przemysłowców górniczo-hutniczych, dr Schaffrath, dowodzi również, że bez specjalnej protekcji taryfowej przemysł górnośląski nie może o własnych siłach utrzymać się przy życiu.

Skargi te rzucają jaskrawe światło na sytuację ekonomiczną Śląska. Sprawozdania komisji landtagu można się spodziewać na plenum za kilka tygodni. Dyskusja będzie niewątpliwie ciekawa, tem więcej, jeśli posłowie polscy przypomną, jak na tej ogólnej mizerji żeruje nacjonalizm ręka w rękę z antypolską akcją centrowców.

W każdym razie sprawozdanie komisji wschodniej musi zaprzeczyć fundamentalnemu środkowi agitacyjnemu propagandy antypolskiej, który twierdzi, że przemysł na polskim Śląsku jest w sytuacji trudnej jedynie dzięki swej przynależności do Polski. Śląsk niemiecki, który przecież jest zjednoczony z organizmem gospodarczym Rzeszy, nietylko, że znajduje się w sytuacji nie lepszej, lecz nadto nie ma nawet widoków wyjścia z niej, o ile rynków swoich mu nie otworzy... Polska.

Dlatego też staje się coraz bardziej oczywistem, że o ile Śląsk powinien stanowić jedną całość, to całość ta winna być złączona w kompleks gospodarczy Polski, a nie Rzeszy.

To jest ważna i ważka, bo bezstronna nauka, jaką świat winien wyciągnąć z obecnej sytuacji na Śląsku niemieckim.

KUBAŃCZYK CAPABLANCA ŚWIATOWY MISTRZ SZACHOWY



przeprowadził w jednej z kawiarń berlińskich grę symultanną z 30 przeciwnikami. Capablanca wygrał z tego 19 partyj, przegrał zaledwie jedną, 10 pozostawił na remis.

Awantura syryjska.

(j. t.) Mandat nad Syrją, jaki tak chętnie wzięła na siebie Francja w myśl życzenia Ligi Narodów, zamiast utwierdzenia jej wpływów na bliskim Wschodzie, stał się przyczyną bardzo poważnych kłopotów, których rozmiary zaczyna rosnąć tak raptownie, że budzą poważną troskę w Paryżu. A troska ta jest tem więcej usprawiedliwiona, ponieważ prowadzenie dwóch wojen równocześnie — w Marokku i Syrji — przy obecnym fatalnym stanie finansów francuskich jest prawie niepodobieństwem. Że zaś w Syrji wypadki wzięły bardzo zły obrót, świadczy fakt, iż wreszcie postanowiono odwołać stamtąd głównodowodzącego wojskami francuskiemi gen. Sarrail'a, oraz wysłać tamże, celem zbadania sytuacji, marszałka Petain'a, jak tylko powróci z Marokka.

Pisząc o zamieszkach w Syrji zaraz przy ich początku, tj. z okazji powstania Druzów, zaznaczyliśmy, iż jednym z powodów, które je wywołały, było nietaktowne postępowanie męża zaufania Herriota, gen. Sarrail'a, znanego lewicowca i masona, przysłanego do Syrji w miejsce odwołanego bez powodu gen. Weygand'a. Późniejsze doniesienia potwierdziły w zupełności te pierwotne informacje, a następnie stwierdziły, że powstanie Druzów było wstępem do ruchu rewolucyjnego w całej Syrji.

Oprócz znanych już w szczegółach zajść w Damaszku, nadchodzą wieści o napadach Beduinów dokonanych na garnizony francuskie w Aleppo, Homie i wielu innych miejscowościach syryjskich a także o dalszych operacjach gen. Gamelin'a przeciw Druzom, których rewolty wcale dotąd nie złamano.

Jedynym do pewnego stopnia pouczającym dla Francuzów faktem jest to, że w ruchu rewolucyjnym, przeciw nim skierowanym, syryjskie żywioły osiadłe, także i mahometańskie, z małymi wyjątkami, nie biorą udziału. Ostatnie bowiem doniesienia z Syrji zgodne są na tym punkcie, że kontyngentu band, walczących tam z Francuzami, dostarczają przeważnie, — oprócz Druzów — szczepy Beduinów nomadów z pobliskich okolic pustyni. Bandy Beduinów, liczące po kilka tysięcy doskonale uzbrojonych jeźdźców (ciekawa rzecz, kto dostarcza im broni i amunicji? — czy przypadkiem nie Anglicy?...), zostają w kontakcie z najniższemi sferami mieszkańców miast, jak to np. było w Damaszku, i z ich pomocą zdobywają niektóre miasta, jak np. Homę.

Za ilustrację do sytuacji obecnej w Syrji mogą posłużyć warunki, narzucone Damaszkowi po zgnieceniu tamtejszej rewolty przez gen. Sarrail'a: 40.000 funtów egipskich (tyle co funtów szterlingów) kontrybucji, wydanie 50.000 karabinów i zaprowadzenie stanu wojennego na przeciąg lat piętnastu!

O pacyfikacji tedy Syrji, do czego Francja otrzymała mandat, nie może być mowy. A to głównie za przyczyną nieszczęsnego generała-masona, który zniszczył doszczętnie dzieło naprawdę pokojowe, jakie przeprowadzali w Syrji z wielkim sukcesem dwaj jego poprzednicy: gen. Gouraud i gen. Weygand.

Ostatni dwaj wodzowie, którzy świetnie odznaczyli się podczas wojny światowej, byli niestety.... katolikami, więc zignorował ich swego czasu socjalistyczny premjer Herriot a posłał do Syrji swego adherenta gen. Sarrail'a.

Co z tego dla Francji wynikło — wiemy obecnie. Tak to mści się zawsze i wszędzie polityka partyjna!

Tymczasem zaś w Londynie zapowiadają, jak donosi półurzędowa „Westminster Gazette“, że Francja zostanie pociągnięta do odpowiedzialności, ponieważ jej wojska bombardowały „otwarte“ miasto Damaszek podczas tłumienia tam buntu (sic!). Sprawa ta ma być nawet poruszona w Lidze Narodów.

Tajemnicze zamordowanie

AUSTRJACKIEGO UCZONEGO W MAŁEJ AZJI.

„Politische Koresp.“ dowiaduje się, że według telegramu posła austrjackiego w Konstantynopolu, zamordowany został w okolicy Zile uczony austrjacki, pułkownik dr Veith podczas wycieczki. Poseł turecki we Wiedniu wyraził wczoraj austrjackiemu ministrowi spraw zagranicznych współczucie swego rządu i doniósł, że władze tureckie uczynią wszystko, celem wyjaśnienia tego wypadku i ukarania winnych.

Finalizacja pożyczki zagranicznej?

Do Warszawy przybyli przedstawiciele wielkiego banku wiedeńskiego Credit-Anstalt, który od dłuższego czasu rokuje z przedstawicielami rządu polskiego o udzielenie Polsce pożyczki w kwocie 100 miljonów dolarów pod zastaw dochodu z monopolu spirytusowego. Credit-Anstalt prowadzi te rokowania w porozumieniu z nowojorskim domem bank. Kuhn Lebe i Co. Obecnie po uchwale komisji skarbowej i budżetowej Sejmu, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 600 miljonów złotych, odbywa się w Warszawie bezpośrednia i realna wymiana zdań na temat warunków pożyczki, jej oprocentowania, wpłaty i zabezpieczenia. Słychać, iż przedstawiciele Credit-Anstalt żądają zbyt wysokiego oproceentowania i możności sprawowania kontroli nad gospodarką monopolu spirytusowego. W Warszawie bawi również znany finansista amerykański Logan, były przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na międzysojuszniczej komisji odszkodowań. P. Logan jest reprezentantem nowojorskiego domu bankowego „Dillon Read and Company“, który udzielił Polsce pożyczki. Słychać, że przyjazd jego do Polski pozostaje w związku z bliską realizacją II raty tej pożyczki, która to rata w kwocie 15 miljonów dolarów ma być wypłacona Polsce w najbliższej przyszłości. W ostatnich dniach jak się dowiadujemy, otrzymał rząd polski na poczet II raty 4 miljony dolarów. Obligacje tej pożyczki wprowadzone zostały w ostatnich czasach na rynek giełdy amerykańskiej, gdzie przy wzrastającym kursie cieszą się dużym popytem.

Reorganizacja P. K. O.

Prezydjum rady ministrów skierowało do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej wniosek o nominację p. Emila Schmidta na prezesa P. K. O. W związku z tą nominacją ma być przeprowadzona jak się dowiadujmy zmiana statutu P. K. O. Reorgaizacja tej wielkiej instytucji ma iść w kierunku większego uzależnienia jej od rządu i skarbu. Nominacja pana Emila Schmidta, urzędnika skarbowego, na prezesa P. K. O. jest pierwszym krokiem na drodze tej reformy.

Na bezdrożach...

Niekiedy myśli moje stają nagle w biegu,
Jak rozbiegane konie na przepaści brzegu,
Choć strach je gnał na oślep niebezpieczną granią—
Instynkt zwierzęcy wczas je wstrzymał nad otchłanią.
Myśl moja coraz częściej ucieka przed życiem —
Chociaż wiem to napewno, że mnie nicość czeka —
Lecz w chwili, kiedy otchłań chłodem śmierci wionie,
Cofa się przed nią zawsze, jak spłoszone konie.

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Wtorek, 3. bm. o godz. 7.45 wieoz. Ceny o 50 proc. zniżone
„Kochanka premjera".

Środa, 4. bm., o godz. 7.45 wiecz. Ceny o 50 proc. zniżone.
„Kochanka premjera".

Teatr Operetka „Nowości" przy ulicy Rajskiej. „Kochanka premjera" stała się dzięki znakomitej obsadzie, muzyce i dodatkom jak „Przegląd mód" i „taniec podatników" prawdziwą atrakcją i senzacją dla krakowian. — W niedzielę oba przedstawienia były wyprzedane do ostatniego miejsca. — Wobec niebywałego powodzenia operetka Gilberta „Kochanka premjera" po cenach zniżonych granną będzie przez cały tydzień.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Hr. Jerzy Oppersdorff — Katowice, Bronisław Jabłonowski — Chrzanów, Wojciech Rokita — Katowice, Eugenjusz Meissner — Krzemieniec, Zdzisław Danecki — Gorlice, Wojciech Ambroziewicz — Katowice, Roman Grygiaszewski — Warszawa, Edward Żelechowicz — Warszawa, Piotr Zubowicz — Warszawa, Jadwiga Eborowicz — Łódź, Wiktor Becker — Zurych, Dr. Otto Wondreys — Bogumin, Józef Schinagel — Wiedeń, Marja Niewinowska — Poznań, Wiktor Weiner — Wiedeń, Natan Sigal — Lwów, Wanda Jwanicka — Młodzieszyn, Dr. Adolf Frenkel — Bielsko, Stanisław Słabiak — Warszawa, Józef Dziobiak — Sosnowiec, Józef Stanisław Schmidt — Chrzanów, Jerzy Merc — Warszawa, Rozalja Suska — Rozdżały, Stan. Karpiński — Bruksela, Anna Kissawa — Bratislawa, Józef Przyborowski — Warszawa, Dr. Bolesław Dziciński — Lublin, Kazim. Krupski — Nieśwież, Eug. Cipiński — Piotrków, Józef Koula — Dobra, Jan Nevrtal — Berno mor.

Hotel Saski. Kazimierz Czapiński — Warszawa, Dr. Zdzisław Brunicki — Warszawa, Janina Kranz — Lwów, Dawid Jabłoński — Warszawa, Stanisław Doboszy — Wilno, Stanisław Gałęsko — Wilno, Tadeusz Zwierkowski — Januszkiewice, Andrzej Bronikowski — Januszkiewice. Stanisław Wyżykowski — Leszno, Zygmunt Pietrowski — Warszawa, Franciszek Zawidzki — Warszawa, Roman Nowak — Łódź, Jan Robak — Poznań, Ant. Wysocki — Warszawa, Olga Sacharów — Częstochowa, Stanisław Tadarkiewicz — Warszawa, Marjan Tarnowski — Jellicze, Wincenty Krzyżanowski Jedlicze, Antoni Zajdel — Krosno, Janina Wilczyńska — Poznań.

Wyniki wpisów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wczoraj zostały ostatecznie zamknięto wpisy studentek i studentów na Uniw. Jag. Ogółem zapisało się na bieżący rok szkolny 5425 słuchaczy, z czego na wydział filozoficzny 3270, na prawniczy 1308, na lekarski 537, na teologję 160, na rolniczy 150. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba słuchaczy zmalała o 554 osób, czyli o ponad 10 proc.

W Narodowej Organizacji Kobiet referat p. tyt. „Wrażenia z podróży do Anglji i Francji" wypowie p. dr. St. Lewkowiczowa we wtorek, 3. bm., o godz. 7-ej w lokalu Szkoły Pracy Społ.. Karmelicka 32, II.

Świętokradztwo w kościele SS. Karmelitanek w Krakowie. Dnia 30. 10. br. skradziono w kościele SS. Karmelitanek bosych przy ulicy Kopernika l. 44, wota z ołtarza św. Teresy. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Marjana Szwarca, lat 17, z Krakowa i Stanisława Werschlera lat 18 z Kołomyji. Skradzione wota odebrano.

Co dzień niesie?

Listopad
3
Wtorek

Huberta, Sylwji

Słońce: W. 6.33 Z. 16.7
Księżyc: W. 18.13 Z. 9.9

Samorząd w powiatach podgórskich wobec rolnictwa i kwestji uzdrowisk.

(Zjazd przedstawicieli powiatów podgórskich w Nowym Sączu).

W dniach 25 i 26 z. m. obradował w Nowym Sączu Zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego powiatów podgórskich Małopolski, zorganizowany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie (Związek Sejmików Powiatowych Rz. P.). Dwudniowe obrady poświęcone zostały programowi działalności samorządu powiatowego na polu rolnictwa, oraz rozwoju letnisk i uzdrowisk w powiatach podgórskich.

Zjazd był licznie obesłany przez zainteresowane rady powiatowe (sejmiki powiatowe), organizacje rolnicze, wybitnych działaczy rolniczych oraz gminy uzdrowiskowe i właściciele uzdrowisk.

Z ramienia władz rządowych wziął udział w zjeździe naczelnik wydziału w Min. Roln. p. Z. Ihnatowicz, przedstawiciele krakowskiego urzędu Wojewódzkiego pp. L. Wykowski i Dr. St. Szymusik, Jako przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, dyrektor państwowego Zakładu Zdrojowego w Krynicy p. inż Nowotarski, jako reprezentant Tymcz. Wydz. Samorządowego we Lwowie p. M. Latoszyński. Między uczestnikami z ramienia zainteresowanych związków komunalnych znajdowali się i żywy udział brali w obradach: senator Średniawski i posłowie M. Kozłowski i N. Potoczek. Związek zdrojowisk i uzdrowisk reprezentował p. J. Potocki z Rymanowa. Zarząd Związku Sejmików w Warszawie, przedstawiali pp. W. Gajewski, Jerzy Osmołowski, Z. Tyralski i Dr. M. Jaroszyński.

Obradom przewodniczył p. W. Gajewski, przy współudziale pp. senatora Średniawskiego i J. Potockiego. Dyskusja toczyła się na podstawie referatów, wygłoszonych przez: 1) Dra M. Jaroszyńskiego, który ze sprawozdaniem z działalności Zarządu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego połączył przegląd aktualnych spraw samorządowych, 2) Dra S. Krzemieniewskiego, prof. uniwersytetu we Lwowie, na temat „obowiązki samorządu w dziedzinie popierania rolnictwa w powiatach podgórskich", i 3) Dra inż. Ottona Nadolskiego, prof. politechniki we Lwowie, na temat: „Problem zdrojowisk i uzdrowisk, a samorząd".

Powzięto następujące uchwały:

W ogólnych sprawach samorządowych:

I. Zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych i działaczy rolniczych w Nowym Sączu wyraża przekonanie, że jaknajrychlejsze uchwalenie nowych ustaw o ustroju samorządu jest ze wszechmiar konieczne, jako niezbędny warunek wszelkiej planowej akcji w kierunku realizawania zadań, których tak wiele samorząd ma do spełnienia.

II. Zjazd w zupełności solidaryzuje się z wystąpieniem Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie w sprawie wniosków, wniesionych przez Rząd projektów ustaw sanacyjnych, o ile dotyczą samorządu i stwierdzą, że nowe ograniczenia samorządu i poddanie go pod jeszcze ściślejszą zależność od organów centralnych jest niecelowe, szkodliwe i w wysokim stopniu dezorganizujące życie samorządowe.

W dziedzinie rolnictwa.

1. Zjazd uznaje za konieczne traktowanie problemu rolnictwa w powiatach podgórskich, jako zagadnienia zupełnie odrębnej strefy gospodarczej.

2. Za najważniejsze zadanie samorządu w dziedzinie rolnictwa w pow. podgórskich zjazd uznaje dążenie do podniesienia kultury łąk i pastwisk oraz rozwoju hodowli. W tym celu Zjazd: a) uznaje za konieczne rozszerzenia działania stacji doświadczalnej na Czarnohorze oraz założenie nowej podobnej stacji dla powiatów zachodnich, b) samorząd powiatowy winien subsydjować hodowle traw przez te stacje, c) samorząd pow. winien utrzymywać instruktorów-specjalistów do gospodarstwa łąckarskiego i hodowlaneo oraz zakładać fermy doświadczalne, prowadzone przez tych instruktorów, d) samorząd pow. winien dążyć do założenia w najbliższym czasie kilku szkół rolniczych — specjalnych, zastosowanych do wymagań górskiego gospodarstwa hodowlanego.

3. Zjazd wzywa czynniki decydujące do jaknajenergiczniejszego zajęcia się regulacją potoków podgórskich, która jest warunkiem postępu w dziedzinie rolnictwa.

4. Zjazd kładzie nacisk na obowiązki Wydziałów Powiatowych, jako organów nadzorujących gospodarkę gminną w kierunku podniesienia kultury gruntów stanowiących majątek gminny.

5. Zjazd wzywa Zarząd Rady Zjazdów Sam. Ziem. do kontynuowania w przyszłości zjazdów powiatów podgórskich w celu wypracowania szczegółowego planu działania, dostosowanego do odrębności górskiej strefy gospodarczej.

W dziedzinie uzdrowisk.

1. Zjazd uznaje, że ustawa z dn. 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach jest dla rozwoju uzdrowisk szkodliwą i wymaga gruntownego znowelizowania. Nowa ustawa winna objąć wszystkie miejscowości, które na podstawie orzeczenia władz miarodainych, posiadają wody czy warunki klimatyczne, wymagające specjalnej opieki władzy państwowej.

2. Zjazd stwierdza szkodliwość dualizmu administracyjnego i gospodarczego, wprowadzonego do uzdrowisk ustawa o uzdrowiskach i domaga się całkowitej zmiany tej ustawy w kierunku jednolitej administracji przy zachowaniu pełnych uprawnień samorządu gminnego. Ustrój organów wykonawczych tego samorządu i ingerencja władz nadzorczych powinny być przystosowane do szczególnych zadań gmin uzdrowiskowych.

3. Zjazd wezwał zainteresowane reprezentacje samorządów powiatowych, aby poza polityką drogową i budowlaną, przystosowaną w okręgach górskich do potrzeb uzdrowisk, roztoczyły szczególniejszą opiekę nad gminami uzdrowiskowemi, zwłaszcza w okresie początkowym, oraz aby współdziałały w tym kierunku ze Związkiem Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk morskich.

4. Zjazd uznaje konieczną i naglącą potrzebę wydania osobnej ustawy budowlanej dla gmin uzdrowiskowych.

5. Ze względu na ogólno-społeczne znaczenie uzdrowisk oraz wybitną rolę przemysłu uzdrowiskowego w bilansie płatniczym państwa, zjazd uznał za konieczne roztoczenie pomocy kredytowej banków państwowych na uzdrowiwiska, przy równomiernem traktowaniu uzdrowisk prywatnych i państwowych.

6. Dochody, które Rząd osiąga z państwowych uzdrowisk, winny być przeznaczone na inwestycje w tych uzdrowiskach.

7. Za najpilniejsze zadania w dziedzinie komunikacji, mającej na celu udostępnienie całego dorzecza Dunajca i Popradu, stanowiącego najważniejszy w Polsce okręg uzdrowiskowy, zjazd uznał:

a) budowę kolei z Nowego Targu przez Krościenko i Szczawnicę do Nowego Sącza;

b) budowę kolei z Krakowa przez Myślenice do Mszany Dolnej;

c) budowę drogi bitej z Szczawnicy przez Piwniczną i Żegiestów do Muszyny, jako łączącą ze sobą najważniejsze uzdrowiska polskie, tudzież wykończających polsko-słowacki szlak okrężny dla ruchu automobilowego, przyczem koszty budowy winny obciążyć państwo, samorząd oraz miejscowe czynniki zainteresowane, stosowanie do ich możności finansowych i osiąganych korzyści.

Z Teatru.

Zrzeszenie artystów w Teatrze Bagatela: Hajermansa „Dzień Zaduszny".

Bagatela kazała nam przełknąć bardzo gorzką pigułkę: Dwa akty o paleniu drzewem trumiennem w zaduszkowym kominku...

Nie w tem jednak leży przykrość sprawiona tą sztuką. Jest to brutalny melodramat, podlany miksturą „ibsenowską", która wmawia w siebie i w nas, że chodzi o konflikt ideowy. Pleban wziął do siebie na czas choroby bezdomną położnicę. Stąd rejwach wielki we wsi i kościele. Ksiądz nie ustąpi, chorej na bruk nie wyrzuci i za to zostanie zasuspendowany. Wszystko to obficie przeprowadzone przez alembik dysput i dyskusyj srodze dramatycznych, które wojują aż dogmatem, mimo że, jako żywo o żaden dogmat tu nie idzie!

Trudność i wada sztuki tkwi w samem założeniu. Przedewszystkiem, nie bardzo widać, czemu pleban innego schroniska dla położnicy we wsi nie mógł znaleźć? A powtóre, w raziegdyby istotnie nie było możliwości złożenia chorej w innem miejscu, niema księdza prawdziwie katolickiego, któryby właśnie w ten sposób nie był postąpił. Wszelkie wygrywanie tu jednego księdza przeciw drugiemu pachnie srodze papierowym melodramatem.

Panna Warnicz i pan Zbucki robili co mogli w tej sztuce, ale pustki nie wypełnili.

F. O.

We wtorek, dnia 3. bm., w lokalu Szkoły Pracy Społecznej, Karmelicka 32, II. p., o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt p. dr. Lewkowiczowej p. t. „Powojenny Zachód — wrażenia z podróży". Wstęp 50 gr., dla członków i młodzieży akad. 20 gr.

Podrzutek w rurze wodociągowej. Dnia 20. 10. o godz. 15.13 znalazł post. P. P. przy ul. Kasztelańskiej zamierający płód sześciomiesięczny, ukryty w starej rurze wodociągowej Wyzwany na miejsce lekarz dr. Komorowski polecił przesłać płód do zakładu medycyny sądowej. Płód ten jest płci żeńskiej, zawinięty był w białe chustki, używane przez kobiety wiejskie. Dochodzenia w toku.

Pożar w suszarni desek. Dnia 30. 10. o godz. 21 wybuchł pożar w suszarni desek firmy „Dębina" przy ulicy Łobzowskiej l. 30. Pożar powstał skutkiem zapalenia się desek od rozgrzanych rur w suszarni. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda spowodowana pożarem około 150 zł.

Amatorzy cudzego wina. Dnia 29. 10. w godzinach popołudniowych skradziono z piwnicy przy ulicy Grodzkiej 52 na szkodę Ohrensteina Chaima 20 litrów wina wartości 80 zł. Sprawców aresztowano. Kradzieży dokonali robotnicy zatrudnieni tam przy instalacji wodociągowej.

Groźny napad bandyty-włamywacza. Onegdaj w nocy napadł z bronią w ręku na mieszkanie Felicji Mrowiec, stróżki, zamieszkałej przy ul. Dietlowskiej l. 71, znany bandyta i włamywacz kasowy Walerjan Krzemień i począł jej wygrażać rewolwerem, oświadczając przestraszonej Mrowcowej, że ją zabije i zdemoluje jej mieszkanie, jeśli nie odwoła swych zeznań, jakie złożyła w charakterze świadka w sądzie przeciw jego braciom Wilhelmowi i Bolesławowi Krzemieniom, osadzonym w areszcie sądowym pod zarzutem zbrodni kradzieży.

Na skutek wezwania pomocy przez sterroryzowaną Mrowcowa, policja aresztowała bandytę i odstawiła go do aresztów sądowych.

Kradzieże. Dnia 31. u. m. skradziono z wozu Adamowi Koskowi z Brodów, powiat Wadowice — w czasie, gdy przejeżdżał ulicą Zamojskiego — 5 sztuk impregnowanego płótna, wartości 150 zł. Sprawca nieznany. Dochodzenia w toku. — Tego samego dnia nieznany sprawca wyciągnął z bocznej kieszeni Janowi Cecudze, zamieszkałemu przy ulicy Grzegórzeckiej l. 14, kwotę 156 zł., w chwili gdy tenże kupował bilet wstępu do cyrku przy ulicy Starowiślnej.

Kradzieże mieszkaniowe. Józef Kulig, kierownik hurtowni tytoniowej przy Rynku Kleparskim l. 6 doniósł, że skradziono mu ze sklepu weksle na kwotę 500 zł. — Maurycy Fränkel zamieszkały ul. Wielopole 22 doniósł, że skradziono mu z przedpokoju zamkniętego futro męskie, wartości 300 zł. Sprawca dostał się z balkonu przez klozet do przedpokoju, a wyszedł z przedpokoju. — Na szkodę Löwensteina Józefa, zamieszkałego przy ul. Zielonej l. 5 skradziono z zamkniętego mieszkania zarzutkę letnią wartości 200 zł.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

3-go Wtorek — „Pan Naczelnik... to ja".
4-go Środa — „Mazepa" (opera). Ceny o 50% zniżone.
5-go Czwartek — w Bielsku — „Pan Naczelnik... to ja".
6-go w Piątek — „Pokojówka szuka miejsca".
7-go Sobota — o godz. 2.30 „Dziady" dla młodzieży szkolnej.
8-go Niedziela — popoł. „Pokojówka szuka miejsca".
8-go Niedziela — wiecz. „Faust", opera.
8-go w Rudzie — „Pokojówka szuka miejsca".
9-go w Rybniku — „Pokojówka szuka miejsca".

Msza żałobna. Od najstarszej instytucji finansowej, **Banku Ludowego w Katowicach**, otrzymujemy następujący komunikat:

Zarząd Banku Ludowego w Katowicach, pomny na wielkie zasługi, położone około naszej Spółdzielni przez członków, którzy już zeszli z tego padołu płaczu ku szczęśliwszej krainie, zakupił żałobną Mszę św. za ich dusze.

Msza św. odbędzie się w przyszłą środę dnia 4 listopada br. o godz. 8-mej rano w kościele N. P. Marji, na którą zapraszamy wszystkich członków i przyjaciół naszej Spółdzielni. Żywimy nadzieję, iż staropolski ten zwyczaj, oraz listopadowy czas zaduszny zgromadzi licznych wiernych, aby w żałobnym nastroju poświecić krótką chwilę wspomnieniom o tych, który moralnem i materjalnem poparciem podtrzymywali nawskróś polską placówkę.

Wdzięczni za ich mozoły, nieśmy gorące modły do Stwórcy Pana, aby okazał się dla dusz zmartych członków szczególnie łaskawym.

Katowice. (Sprostowanie). W 255 N-rze naszego pisma podaliśmy komunikat o pozbawieniu Polskiego Banku Handlowego praw banku dewizowego. Wyjaśniamy, że chodziło tu o inną instytucję bankową na G. Śląsku.

Po Święcie „Nieznanego Żołnirza". Obok cech nastroju i wzniosłości dały się zauważyć w dniu święta pewne zgrzyty... Chociaż ogłaszany był apel do obywateli o dekorowanie domów chorągwiami o barwach narodowych, sporo domów nie udekorowano, jakby na złość. Możnaby to ostatecznie przeboleć... Mamy wszak w Katowicach także i niemców. Smutniejsze jest, że nie wszystkie gmachy urzędowe wywiesiły na ten dzień chorągwie państwowe.

Posiedzenie likwidacyjne Święta przysp. wojsk. i wych. fizycznego. Posiedzenie odbyło się dnia 30. ub. m. w sali Domu Żołnierza. Przewodniczył Starosta p. dr. Seidler. Sprawozdanie kasowe wykazuje pewną nadwyżkę, która będzie przekazana na konto Rady p. w. i w. f. Omawiano zjawisko nieznacznego udziału zawodników w święcie. Jako przyczynę tego podawano spóźnioną porę święta, krótki czas przygotowania i fakt, że było to dopiero pierwsze święto na Śląsku. Następne niewątpliwie będą znacznie liczniej obesłane przez Stowarzyszenia i organizacje pracujące na polu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. (m)

Do wiadomości pp. urzędników. Wojewódzki Wydział Zdrowia przypomina urzędnikom, aby przy wnoszeniu prośb o zwrot kosztów leczenia stosowali się do przepisów o państwowej pomocy lekarskiej. Wydział zdrowia nie będzie udzielać w tych sprawach żadnych informacyj, ponieważ wydany jest przedruk wspomnianych przepisów, który jest do nabycia w Wydz. Zdrowia za 75 gr. sztuka. (m)

Pożyteczne wydawnictwo. P. Roman Hausner, naczelnik wydz. Org. w M. S. Wewn. opracował i wydał w nakładzie prywatnym Skorowidz ustawodawstwa polskiego, obejmujący całokształt przepisów wydanych w czasie od 1. 1. 1918 r. do 30. 4. 1925 r. Jest to najświeższe wydawnictwo zupełne, obejmujące 700 stron druku. Cena 15 zł. Porozumiewać się z autorem: Warszawa, skrytka poczt. 611. (m)

Zjazd właścicieli domów. W niedzielę odbył się w Katowicach w sali „Ermitage" zjazd właścicieli nieruchomości Województwa Śląskiego pod przewodnictwem p. Łabusia. Zjazd uchwalił rezolucję, która domaga się zniesienie ustawy w sprawie ochrony lokatorów z 18. 12. 1924, oraz innych udogodnień prawnych i podatkowych.

Poradnia dla wyboru zawodu w Katowicach. W najbliższym czasie otwiera Okręg Śląski Czerwonego Krzyża w Katowicach przy ul. Andrzeja 9, drugą w Polsce (po Warszawie) poradnię dla wyboru zawodu. Potrzebę takiej poradni odczuwa nasze społeczeństwo już z dawna, a zagranica, jak Ameryka, rozwinęła na polu tem (vocasional guidance scientific management) olbrzymią pracę. I Niemcy uczynili w kierunku tym, zwanym przez nich „Berufsberatung" i „Wissenschaftliche Beratung" również wielkie postępy.

Zadanie poradni jest jasne: skierowywać właściwych ludzi na właściwe miejsce. By cel ten osięgnąć, trzeba z jednej strony badać cielesne i duchowe właściwości kandydatów, a z drugiej strony gospodarcze, higjeniczne i techniczne warunki całego szeregu zawodów. Poradnie więc mają za zadanie badać szczegółowo w swoich pracowniach zalety i braki zasięgających porade przez badanie lekarskie ogólne, dalej przy pomocy specjalnych aparatów i wreszcie t. zw. testów, t. j. uproszczonych eksperymentów psychologicznych. Obok tego poradnia nasza zajmować się będzie zbieraniem wszelkich informacyj, dotyczące fizycznych i duchowych wymagań, stosunków pracy i płacy i t. p. odnośnie do stosunków zawodowych, panujących w Polsce, a na Śląsku w szczególności. Przy pomocy tych środków określać będzie się dopiero „uzdolnienie" kandydata (Eignungsfeststellung).

W ten sposób pracując, chce „Poradnia Czerwonego Krzyża dla wyboru zawodu" ułatwić rodzicom to trudne zadanie, zorjentować ich, co mają czynić z dziećmi, które się słabo uczą i nie robią postępów, młodzieży dorastającej dawać wskazówki, gdzie ma się skierować, by w przyszłem życiu nie doznać zawodu, a naszemu przemysłowi, handlowi i rękodzielnictwu dawać wartościowe siły. Poradnia, którą z ramienia Czerwonego Krzyża prowadzić będzie p. Dr. Eug. Krajowski, rozpocznie w najbliższym czasie swoją działalność, a na razie na mniejszą skalę, by w miarę z czasu i postępującego zrozumienia jej zadań w szerszych kołach rozwiązać się do rozmiarów zagranicznych.

Tragedja miłosna. W sobotę wieczorem około godziny 7 przybyła do restauracji J. Musioła w Zawodziu, ul. Krakowska 22, Marja Niejakowa, żona kolejarza Ignacego Niejaka z Wełnowca z swą 3½-letnią córeczką. Zamówiwszy dwie herbaty, Niejakowa wsypała do owej szklanki proszek dezynfekcyjny i wlała z buteleczki jakąś truciznę. Płyn ten wypiła tylko do połowy i runęła na krzesła. Pierwsza pomoc udzielona jej została przez obecnych w lokalu gości a następnie przewieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie jednakże wskutek wewnętrznych poparzeń zmarła w poniedziałek o godzinie 9 przed południem. Jak z jej zeznań i z nalezionych przy niej listów wynika, utrzymywał mąż jej z inną kobietą stosunek miłosny i to ją popchnęło do tego szalonego czynu.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Powstańcy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi). W niedzielę po poł. połączone grupy Powstańców udały się z orkiestrą i ze sztandarami na Plac Wolności, gdzie na płytę Nieznanego Żołnierza złożono piękny wieniec; potem pochód przeszedł na Rynek, gdzie również złożono wieniec na miejscu, gdzie w roku 1919 Grenzschutz rozstrzelał barbarzyńsko dwóch bojowników powstań śląskich. Uroczystość miała podniosły charakter. (m)

Żywi umarłym. Chłodnym jesiennym wieczorem niedzielnym ciągnęły długie szeregi na cmentarz katolicki za miastem, by w chwili rzewnego skupienia połączyć się wspomnieniem z drogiemi zmarłymi. Gdy zapadł zmrok, cmentarz, przy żałobnym szmerze jesiennego wiatru rozgorzał tysiącem płomieni, symbolizujących naszą dozgonna pamięć o zmarłych. Późnym wieczorem żywi pożegnali groby zmarłych i jęli wracać do domostw, niosąc smętek, ale też jakby ulgę jakąś w sercach. Pełne majestatycznego uroku jest Święto Umarłych... (m)

Ostatni termin wydawania ziemniaków. Ostatni raz ziemniaki będą wydawane w rzeźni dnia 5. b. m. (w czwartek) — dla tych, co zgłosili już wnioski, albo pobrali kartki, a ziemniaków jeszcze nie otrzymali. (m)

Książki do biblioteki miejskiej. Wczoraj nadszedł do biblioteki miejskiej drugi transport książek treści przeważnie beletrystycznej. (m)

Świętokradztwo na cmentarzu. Na cmentarzu ewangelickim zauważono na kilku grobach powyłamywane krzyże metalowe, poodrywane od kamiennych podstaw. Jeden z uszkodzonych krzyży waży około 7 centnarów. Świętokradzcom chodziło prawdopodobnie o materjał. (m)

Uroczystość ku czci „Nieznanego Żołnierza" w Katowicach.

Wczorajsza uroczystość „Nieznanego Żołnierza" odbyła się w Katowicach w sposób uroczysty i poważny. Już w przeddzień późnym wieczorem około płyty Powstańców rozpalono rzęsiście łuczywa i zaciągnięto honorowe warty. Około płyty zgromadziły się tłumy, które w skupionem milczeniu z odkrytemi głowami składały cichy hołd pamięci Nieznanego Bohatera.

Równocześnie o godz. ½8 wiecz. odbyła się podniosła uroczystość w Teatrze Miejskim. Orkiestra Teatru odegrała marsz żałobny Szopena, poczem nastąpiły produkcje artystów, z których art. opery Dolnicki odśpiewał przy akompanjamencie orkiestry marsz na cześć Żołnierza. Po tej części odegrano „Dziady" z dyr. Teatru Karbowskim w roli Konrada. Przedstawienie dzięki mistrzowskiej i przepysznej grze dyr. Karbowskiego stanęło na najwyższym poziomie i spotkało się z entuzjazmem sali, przepełnionej dosłownie po brzegi publicznością. Zjawili się przedstawiciele władz z Wojewodą Bilskim na czele.

Wczoraj w poniedziałek od wczesnego ranka tłumy ludności wyległy na ulice, zdążając bądź to do kościoła św. Piotra i Pawła, bądź na Plac Wolności.

W kościele o godz. 10 rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy, celebrowane przez ks. mjr. Sinkowskiego, który też wygłosił kazanie, sławiąc czyny żołnierskie i stawiając społeczeństwu na wzór ich wielkie cnoty skromności i bezinteresowności. Kazanie wywarło głębokie wrażenie.

W krzesłach zajęli miejscya reprezentanci władz rządowych i wojskowych, organizacji Sokoła, Zw. Hallerczyków, Zw. Powstańców i t. d. W czasie Mszy św. chór Opery wykonał pienia żałobne.

Po nabożeństwie przed kościołem uformował się olbrzymi i imponujący pochód. Na czele kroczyła świetnie zgrana orkiestra 73 p. p., z sztandarem i kompanją honorowa, poczem orkiestra policyjna z kompanją żołnierzy policyjnych, kroczy poraz pierwszy w nowych hełmach, prezentując się w nich dziarsko i poważnie. Następnie niesiono kilkadziesiąt wieńców, za którymi szedł p. Wojewoda, gen. dyw. Horoszkiewicz, reprezentanci Sejmu Śląskiego i przedstawiciele organizacyj, prasy itd. Pochód ruszył ulicą Zieloną, Kościuszki, Dworcową, Rynkiem, 3-Maja na plac Wolności.

Tutaj tymczasem napłynęły już na długo przedtem nieprzejrzane tłumy i zajęły szczelnie plac ok. płyty Powst. Około godz. 12. w poł. nadszedł pochód. Planty ozdobione palmami, puste, robiły głębokie wrażenie. Wokół płyty stały posterunki honorowe, wystawione przez żołnierzy w hełmach, policję, straż ogniową, Związek Powstańców, Związek Hallerczyków i Straż Celną. Spowici w gęstym dymie z płonących łuczyw, wśród którego gęsto migały światła — dzielni żołnierze robili niezatarte wrażenie.

Nadszedł pochód. Obok płyty ustawiła się kompanja honorowa ze swym pułkowym sztandarem, oddział policji, wszystkie sztandary i delegacje oraz p. Wojewoda z gen. Horoszkiewiczem, korpus oficerski, prasa, a przed płytą ustawiono wieńce. Kiedy cały plac Wolności zalany poprostu został morzem głów, na sygnał trębacza wystąpił przed płytę marszałek Wolny, który w krótkich słowach oddał hołd „Nieznanemu Żołnierzowi"! Chór odśpiewał hymn żałobny, poczem orkiestra 73 pp. wykonała żałobny marsz Szopena i hymn państwowy.

Uroczystość była skończona i wywarła silne wrażenie na obecnych. Tłumy długo stały około płyty, oglądając stos wieńców złożonych, m. i. przez p. Wojewodę, gen. Horoszkiewicza, Sejm, Zw. Powstańców, Sokołów, Zw. Hallerczyków, Straż Celną (z przecudnych róż i kwiatów) i t. d.

* * *

O godz. 1. w poł. miała nastąpić w Katowicach „minuta milczenia", niestety jednak dzięki niedbalstwu władz Katowice nie przeżyły tej wielkiej chwili i nie zaznaczyły hołdu, tak, jak się to stało w innych miastach Polski.

Przedewszystkiem więc zawiodły najzupełniej dzwony kościelne i syreny fabryczne, które nie odezwały się wbrew zapowiedzi. Należałoby ściśle zbadać, komu zależało na tem, aby ludność nie dowiedziała się o rozpoczęciu minuty. Mimo wysłania masy policjantów na ulice — ruch panował normalny dzięki nikłej sprawności policji, z której niektórzy pp. komisarze bynajmniej nie w skupieniu uganiali po rynku w nieznanym celu. W ten sposób piękny i szlachetny plan został zupełnie udaremniony. Należałoby więcej przykładać wysiłku do tego rodzaju masowych manifestacyj, które społeczeństwo wychowują i uczą go karności i poszanowania idei ogólnonarodowej. Wstyd, aby *Górny Śląsk nie mógł zdobyć się na minutę organizacji w manifestacji polskiej!*

Z politycznego dnia.

Po święcie „Nieznanego Żołnierza".

Przeżyliśmy w Polsce wczoraj niezwykły dzień. Można ręczyć, że będzie to najmilejsze święto w przyszłości dla wszystkich pokoleń i że go tak dzieci jak i starzy oczekiwać będą przez dwanaście miesięcy z serdecznem utęsknieniem, aby w dniu 2 listopada rokrocznie pójść przed mauzoleum warszawskie i tam spojrzeć na trumnę, w której kryć się będą w ich fantazji dzieje żołnierza-tułacza, żołnierza-bohatera, żołnierza nieznanego!...

Ileż to świętego zapału wskrzesi się przy tych myślach, ileż serc polskich zabije żywiej i płomienniej, ilu Polaków stanie się pod wpływem tajemnej siły złotej trumny „Nieznanego" bohatera idei, męczennikami polskości, tytanami patrjotyzmu?...

Może to święto stanie się największem? Może naród wyniesie je na pierwsze miejsce? Może ono stanie się symbolem nowoczesnych ideałów Polski?

Ideałów skromnej pracy przy warsztatach codziennych mozołów i trudów, bezimiennego bohaterstwa!...

Ale nie beznadziejnego, jak tamto z powstań r. 1863 i innych! Ale bohaterstwa, które daje pozytywny rezultat, przynosi realne owoce życia państwowego.

Idea „Nieznanego Żołnierza" wchodzi w życie Polski, świeża, żywa, mocna, z tradycją związana, a jednak nowoczesna i przez to nam bliższa i bardziej zrozumiała!...

Żałoby w niej niema, ale jest królewski majestat, są ziarna życia płodnego, tętniącego pulsem współczesności, idącej żwawym krokiem ku wielkim celom Jutra polskiego, które wyłania się ku nam z oparów krwi żołnierskiej i kropli codziennego znoju!

Kl. Hr.

Migawki.

W jednem z pism katowickich ukazał się następujący „wiersz" ...okolicznościowy na wczorajsze święto, podpisany inicjałami T. B.:

Memento.

Trzynaście urzędowych (?) wybito (sic!) godziny
Do góry policjanci wznieśli rękawice
Zdławili ryki syren, zwinnych aut lawiny (?)
Stłoczyły (?) w mgnieniu oka zamarłe ulice.
Stanął dziad w pobok pana w bobrowym kołnierzu
I jedno biło wielkie Matek smutnych serce.
Tysiąc krwawych lampasów (!) znienany żołnierzu
Stanęło ci na baczność w odświetnej rozterce.(?)
Migotał mdłą oliwą wieczysty kaganiec
Sypkich, (?) ach! jakże sypkich sekund sześdziesięciu
Nizały ciche tłumy bezmyślny (!) różaniec
Święty Różaniec Twoich zwycięstw sześdziesięciu! (?)

Szanowny panie T. B.! Jesteś bardzo miłym człowiekiem, ale tego rodzaju bazgrały, które Ci zapewne „wybito" z głowy, lepiej zachować w bezimiennej teczce swoich „sześćdziesięciu" wierszy, bo wstyd doprawdy, aby w prasie polskiej Górnego Śląska pojawiały się na pierwszej stronie dziennika w uroczysty dzień święta narodowego — takie skandaliczne, wyduszone, niepolskie niemożliwości! Przecież lepiej uczcić święto skromnym artykulikiem, napisanym poprawnie i z sensem, niż silić się na wiersz, nie mający zgoła żadnego sensu! Ta odświętna „rozterka", jaka się ujawniła w pańskim mózgu, kochany p. T. B., kompromituje polską prasę i dlatego zaklinamy Cię na powagę Twojego organu: zostaw w pokoju Muzy, co zginą biedaczki z rozpaczy po Twoim wierszu. Ulituj się „poeto" nad światem i nad cierpliwym, ale w miar... papierem!...

Mizo.

Z OPOLSKIEGO.

Opole. (Zagadkowa śmierć trojga dzieci). Bolesny cios spotkał pewnego gospodarza z Straduny (pow. opolski). Zachorowało jemu bowiem nagle troje dzieci, które zmarły w ciągu 24 godzin. Obdukcja wykaże zapewne, co spowodowało śmierć tych dzieci.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Baczność Opolanie! Następne miesięczne zebranie placówki katowickiej Zw. Powst. Śl. na powiat Opolski odbędzie się w czwartek 5. listopada br. o godz. 7.30 wieczorem na sali p. Jończyka przy ul. Mikołowskiej. — O liczny udział uprasza **Zarząd.**

 Str. 6.

SEN JUGOSŁOWIAŃSKIEGO BISKUPA.

Przed kilku dniami został w pobliżu granicy albańskiej na drodze prowadzącej z Derby do Ochridy uprowadzony automobil z dwoma jugosłowiańskimi dostojnikami. Automobilem tym miał jechać także bawiący w Debrze biskup ochrydzki Mikołaj. — Lecz w ostatniej chwili odmówił swego udziału w podróży. Kiedy zaś dotarła do Debry wiadomość o porwaniu towarzyszy jego niedoszłej podróży, oświadczył biskup Mikołaj, że cudem uniknął podobnego losu. Bo oto w nocy przed planowaną podróżą zjawił się mu we śnie święty Naum Ochrydzki i ostrzegł go przed niebezpieczeństwem, jakie mu grozi, jeśli nie powstrzyma się od podróży.

SPOKÓJ WARUNKIEM ZDROWIA.

W dzisiejszych czasach olbrzymiego rozwoju sportu, człowiek, który wypowiedziałby się przeciwko ćwiczeniom ruchowym, byłby niezawodnie przez wszystkich zakrzyczany. A jednak nie można zaprzeczyć, że jak wszelkie nadużycia, tak i nadmiar ruchu i zbytnie trenowanie się, jest dla zdrowia bardzo szkodliwem. Znamiennem też jest, że głos rozsądku w tej sprawie odezwał się z kraju, gdzie sporty są najintenzywniej uprawiane, mianowicie w Anglji. Oto, co p. Neill Bell pisze w jednem z angielskich pism, poświęconyck sportom:

„Niezmiernie smutnym jest widok ludzi, trenujących się w różnych sportach. Żaden niewolnik na galerach nie pracuje tak ciężko, jak oni. Nie zastanawiają się nad tem, jak przemęczają swe serca i skracają sobie życie. Namiętność w uprawianiu sportów jest ostatniem szaleństwem, jakie ogarnęło ludzkość. Zapominają, że spokój i skupienie jest źródłem wszystkich poczynań genjalnych. Diogenes w beczce, Sokrates na swem posłaniu, Napoleon I, unikali ruchu, aby nie przeszkadzać czynności swych władz umysłowych. Obserwujmy także zwierzęta: Koń, którego zmuszają do ciągłego ruchu, żyje zaledwie lat trzydzieści. Pies, który jest zwierzęciem bardzo ruchliwem, żyje nie więcej, jak lat dwanaście. Koty, biegające dzień i noc po dachach i ogrodach, nie dosięgają więcej jak piętnastu lat. Natomiast ociężały i nieruchliwy słoń, żyje sto lat, papuga, nie schodząca ze swego szczebla, dożywa dwóch wieków, a żółw szyldkretowy może przeżyć dziesięć pokoleń ludzkich".

Ponure przepowiednie na rok 1926.

Jedna z licznych „jasnowidzących", które mącą spokój obywateli imperjum wielkobrytyjskiego swemi przepowiedniami, ogłosiła świeżo w Londynie drukiem to, co „niezawodnie stać się musi" w roku najbliższym.

A będą w tem rzeczy niewesołe. Oto kilka ich próbek:

I tak, w styczniu wydarzy się kilka katastrof kolejowych i pożarów, które swymi rozmiarami przejdą wszelkie dotąd znane katastrofy i pożary.

W lutym wybuchnie wielka rewolucja w Egipcie.

W maju będzie Europa przeżywała grozę możliwego wybuchu ponownej wojny światowej.

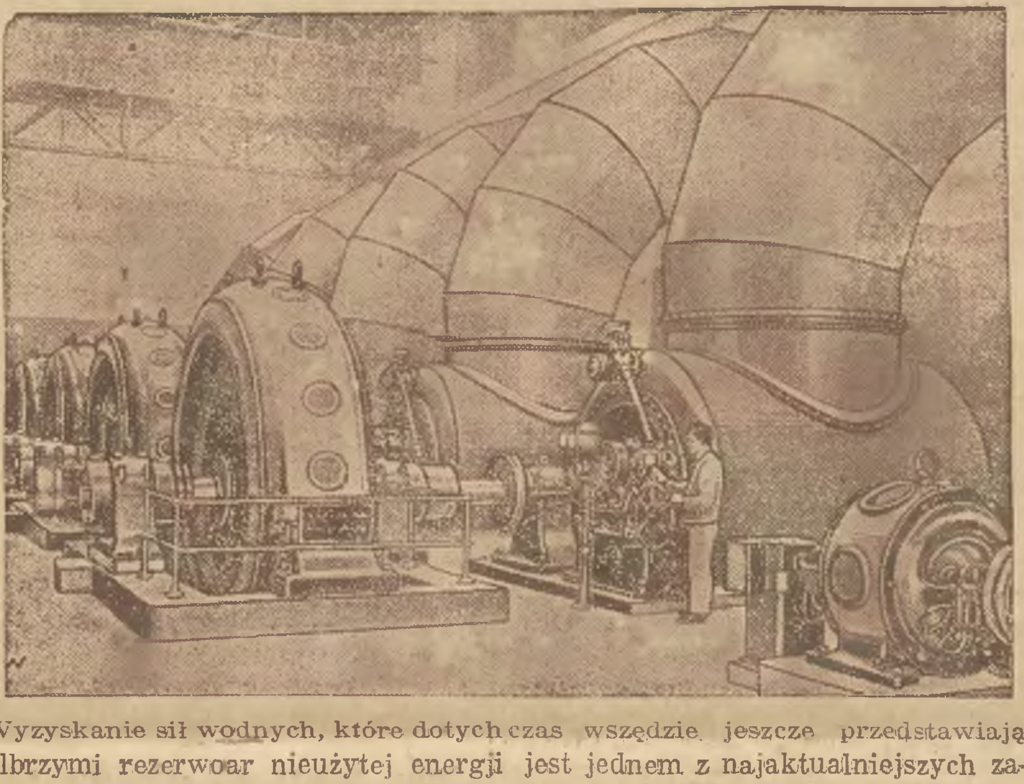
W lipcu zapanują w Europie straszne upały, które spowodują śmierć mnóstwa ludzi. W ciągu tego miesiąca świat cały będzie zostawał pod wrażeniem niebywałej afery trucicielskiej.

W sierpniu Europa znajdzie się znów w obliczu bliskiego wybuchu wojny powszechnej a straszna plaga much, przypominająca plagi egipskie, da się we znaki środkowym i południowym krajom europejskim.

W grudniu zaś wybuchnie niebezpieczny konflikt między Anglją i Turcją. Oprócz tego miesiąc grudzień przyniesie: straszliwe trzęsienie ziemi w krajach położonych nad morzem Śródziemnym, wielką katastrofę skutkiem eksplozji miny, oraz dwie rewolucje...

Pocieszajmy się jednak tem, że wszystkie tego rodzaju przepowiednie „jasnowidzących" mają jedną wspólną właściwość, że nigdy się nie sprawdzają!

BIAŁY WĘGIEL.



Wyzyskanie sił wodnych, które dotychczas wszędzie jeszcze przedstawiają olbrzymi rezerwoar nieużytej energji jest jednem z najaktualniejszych zagadnień naszej doby. Rycina nasza przedstawia olbrzymią centralę siły wodnej w Hirten w Bawarji, a mianowicie jej wnętrze z wielkiemi rurami doprowadzającemi turbinami i generatorami. Zakłady te pracują przy spadku wody w ilości 60 km. na sekundę z wysokości 38,5 m. Każda maszyna daje 23.000 P. S. i 14.500 kilowatt energji.

Ze Sportu.

KRAKÓW—SZTOKHOLM 1:4 (0:2)

Kraków. 2 11. Szwedzi wystąpili w tym samym składzie, co w niedzielę. Do pauzy mieli silną przewagę nad drużyną krakowską, zdobywając dwa punkty. Po pauzie pierwszych 15 minut należało do Krakowian, którzy przeprowadzili szereg pięknych ataków. Jednak Szwedzi mieli szczęście. Kałuża strzela wreszcie pierwszego goala dla Krakowa. W drużynie krakowskiej bardzo słaby Malczyk. Dwa goale zdobyte przez Szwedów w drugiej połowie mógł on był łatwo obronić. Słaba również pomoc Krakowa. Doskonale za to prezentowała się obrona.

Szwecja-Polska 6:2 (6:1).

Kraków, 2. 11. Sezon międzypaństwowych meczów Polski zakończył się porażką i to najwyższa na własnem boisku w dotychczasowych spotkaniach międzypaństwowych.

Porażka nasza obecna jest tem przykrzejszą, iż mieliśmy do czynienia nie z najsilniejszą drużyną szwedzka.

W obecnym zespole szwedzkim graczy olimpijskich można było zaledwie na palcach policzyć.

Gra do pauzy stała przez cały czas pod znakiem zupełnej przewagi drużyny szwedzk.

Inny obraz przybrała gra po pauzie, drużyna polska miała nad swoim przeciwnikiem wyższość. Musi się przyznać wyższość Szwedom tak fizyczna, techniczna, jak i taktyczna, szczególnie ostatnia zdecydowało poważnie o wyniku. Niemniej i zestawienie drużyny uznać trzeba za mało szczęśliwe.

Pomoc była może najsłabszą linja naszego zespołu i jej w wielkiej mierze przypisać należy tak wysoką porażkę do pauzy. Stosunkowo najlepszą częścią drużyny była obrona, Pychowski i Gintel. Zawiódł kompietnie Malczyk w bramce, który na swoje konto może zapisać 3 bramki.

W drużynie szwedzkiej na pierwszem miejscu postawić trzeba środkowego napastnika Johansona. Obok niego wybijali się łącznicy Dahl i Rydberg.

Pomocnikom w składzie W. Anderson, Hanson i E. Anderson trudno coś zarzucić. Wybijał się na ich czoło Hanson, może najlepszy wogóle gracz na boisku.

Natomiast trójka obronna Szwedów, nie pokazała żadnej nader wysokiej klasy.

Raid samochodowy polsko-czechosłowacki dojdzie do skutku.

Automobilklub Polski (Komisja Sportowa) otrzymał odpowiedź od czechosłowackiego Automobilklubu, w której czescy automobiliści z niezwykłą uprzejmością przyjmują propozycję polską zorganizowania wspólnego raidu samochodowego po ziemiach polskich i czechosłowackich, w roku 1926 oraz proszą o konkretne wnioski i propozycje, dotyczące trasy i warunków technicznych. Komisja Sportowa wydelegowała do Pragi prezesa Komisji inż. Heynego, dla osobistego ustalenia regulaminu i porządku raidu.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.
O PUHAR P. FLIEGERA.

Ostatnie rozgrywki przyniosły nam dwie niespodzianki mianowicie: dwa remisowe spotkania i katastrofalną klęskę Kol. K. S. Z góry przewidziane było zwycięstwo K. K. S. nad K. S. 07 Siemianowice. Zawody dały następujące wyniki:

K. K. S.—KS. 07 Siemianowice 7:2.
Przyjaciele Sportu—Kol. K. S. Katowice 6:2.
Naprzód Lipiny—Katowice 06 2:2.
I. F. C. Katowice—KS. Ruch 2:2.

Ponieważ w dwóch ostatnich spotkaniach nie przeprowadzono przepisowej dogrywki, muszą się zawody na tych samych boiskach dokończyć. Jeżeli w tym wypadku dogrywka nie zakończy się decydującą zwycięską bramką, wtenczas dopiero może W. G. i D. wyznaczyć nowe zawody.

Co do zawodów Kol. K. S.—Przyjaciele Sportu dowiadujemy się, że Kol. K. S. wniósł do W. G. i D. protest uzasadniając go tem, że grywali w KS. Przyjaciele Sportu gracze, grywający już raz o puhar p. Fliegera w barwach KS. Sławja. Przepis ten obowiązuje coprawda na zawody o mistrzostwo, nie wiadomo jednakowoż, czy wchodzi również w rachubę o gry puharowe. Wydział G. i D. będzie musiał sprawę dokładnie w myśl regulaminu o puhar p. Fliegera rozpatrzeć.

Następne spotkania odbędą się wobec powyższego prawdopodobnie za dwa tygodnie.

ZAWODY PRZYJACIELSKIE.

Diana—Kresy 2:1.
Mysłowice 06—Polonja Mysłowice 2:1.
(Walka o puhar miejscowy).
Naprzód Załęże—I. KS. T. Góry 6:3.
KS. Kościuszko Szopienice—KS. Szopienice 24 3:1.
KS. Wełnowiec—KS. Chorzów 3:2.

Komunikat sportowy okręgu katowickiego.

KOMUNIKAT NR. 35.

z posiedzenia Wydz. Gier i Dysc. w dniu 15. 10. 1925 r.

Obecni pp. Budniok, Bitniok, Dynda, Superniok i Witczak.

1. Rozpatrywano sprawę niestawienia się drużyny KS. „Nikisz 20", na zawody o puhar L. O. P. P. w dniu 6. 9. rb. do Michałkowic i postanowiono:

a) uchylić ukaranie KS. „Nikisz 20" na podstawie przedłożonego kontraktu w dniu tym z drużyną zagraniczną.

b) KS. „Nikisz 20" zapłaci KS. „Jedność" Michałkowice koszta sędziowskie w wysokości 7 zł.

c) nie uznano pretensji KS. „Jedność", Michałkowice, wobec KS. „Nikisz 20" w wysokości 56 zł. (opracowanie boiska jest wewnętrzną sprawą klubu).

2. Rozpatrywano protest Kolejowego KS. odnośnie do zawodów o mistrzostwo klasy „B" i uwzględniono takowy na podstawie przepisów roku bieżącego odnoszących się do zawodów o mistrzostwo G. Z. O. P. N. (punkt 5-ty, lit. c) z tem, że uznaje się zawody jako przegrane 0:3 dla KS. „Bogucice".

3) Rozpatrywano zażalenie KS. „Wawel", Nowa Wieś, na KS. „Zgoda" Bielszowice w sprawie nieprzybycia drużyny KS. „Zgoda" na zawody o puhar L. O. P. P. w dniu 8. 9. rb. i postanowiono:

a) uznać wyjaśnienie KS. „Zgody" za wiarogodne i klubu nie karać.

b) KS. „Zgoda" zapłaci KS. „Wawel" Nowa Wieś, kwotę w wysokości 12 zł. tytułem kosztów odszkodowania.

4) Na podstawie zakazu gry w dniu 18. bm. z powodu zawodów „Mittelschlesien" — „G. Śląsk" odrzucono prośbę I-go KS. „Tarnowskie Góry" na przeprowadzenie zawodów przyjacielskich w Tarnowskich Górach z klubem „Polonja", Król.-Huta.

5. Na podstawie doniesienia KS. „Pszczyna" ukarano graczy: Pawła Swobodę za bezprawne grywanie w barwach KS. „Przyszłość", Kostuchna 4-o miesięczną dyskwalifikacja, zaś KS. „Przyszłość" Kostuchna za wstawienie danego gracza do drużyny grzywna w wysokości 15 zł. i upomina się KS. „Przyszłość", że w razie powtórzenia się podobnych wypadków zawiesi się klub w czynnościach.

Wyjaśnia się KS. „Pszczyna", że gracz Antoni Kucharczyk nie jest w księgach graczy G. Z. O. P. N. zarejestrowany.

6) Rozpatrywano ponownie sprawe konfliktu między KS. „Przyjaciele Sportu" i KS. „Śląsk", Świętochłowice, odnośnie do zapłaty sumy w wysokości 200 zł. ze strony KS. „Śląsk" i postanowiono:

a) ukarać KS. „Śląsk", Świętochłowice za niestosowanie się do rozporządzeń władz Związkowych grzywną w wysokości 5 zł.

b) podstrzymać w całości uchwałę Wydziału z dnia 24 września rb. ogłoszonej w komunikacie Nr. 32.

7. Przyjęto treść listu Policyjnego KS. Katowice w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy „B" drużyn rezerwowych z KS. „Viktorja", Katowice, na boisku „IFC" z uwzględnieniem do wiadomości.

8. Zakooptowano na członka Wydziału Gier i Dysc. na miejsce p. Richtera p. Grycnera z „AKS" Król.-Huta.

9. Przesuwa się termin rozgrywek o mistrzostwo klasy „C" z dnia 18. bm. na dzień 1 listopada rb.

10. Wyznacza się termin rozgrywek 4-tej serji o puhar p. Fliegera na dzień 1 listopada rb. i donosi się klubom wchodzącym do finału, że losowanie do powyższej rozgrywki odbędzie się oficjalnie w poniedziałek dnia 26. bm. o godz. 7-mej wieczorem w kawiarni p. Liczbińskiego. Wzywa się odnośne kluby o wysłanie swych przedstawicieli na losowanie.

11. Wobec nadchodzących krótszych dni przesuwa się czas rozgrywek o mistrzostwo okręgowe względnie o puhar p. Fliegera z godz. 15,30 na 14-ta 30 min. i z godz. 13,30 na 12,30.

12. Odrzuca się odwołanie KS. „07" Siemianowice odnośnie do zapłaty 10 zł. grzywny za niezgłoszenie zawodów w dniu 25 lipca rb. na podstawie przepisów i statutów Związku.

Za Wydział Gier i Dyscypliny

(—) Baraniok, w z. przewodniczącego.

(—) Bitniok, sekretarz.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Akcje.

Poznań, 2. 11. Bank Kwilecki Potocki 3.00, Hartwig Kantorowicz 1.80, Dr. Roman May 19.00—19.50.

Wiedeń, 2. 11. Zieleniewski 114, Silesia 56.00, Fanto 157, Gal. Karpaty 835, Schodnica 112, Kompas 13.00, Lumen 5800, Bank Hipoteczny 4000, Portland Cement 225, Mraźnica 25 500—29 000, Tepege 3.550—3.800.

Giełda zbożowo-metalowa.

Berlin, 2. 11. Pszenica miejscowa 218, na grudzień 233.50, na marzec 236.50—238.00, żyto miejscowe na grudzień 163.50—164.50, na marzec 173.50—174.50, owies miejscowy 162.00—172.00, na grudzień 181.00, na marzec 186.00, jęczmień zimowy 188—212, na paszę 150—162, ospa pszenna 11.20—11.30, makuchy rzepakowe 14.20—14.30, makuchy lniane 21.30—21.40, melasa 9.40—9.50, płatki kartoflane 13.10—13.60, sieczka rucha 8.30.

Berlin, 2. 11. Miedź elektrolitowa 138.75, cynk surowy hutniczy 80.00—81.00, srebro w sztabach 97.50—98.50.

Londyn, 21. 11. Miedź Standard gotówka 62.37—62.50, trzymiesięczna 63.37—63.50, elektrolitowa 68.50—69.00, wyborowa 65.25—66.50, cyna Standard gotówka 285.00—285.75, trzymiesięczna 283.50—283.75, ołów zagran. płatny zaraz 38.32, płatny naprzód 37.00, cynk zwyczajny płatny zaraz 39.81, płatny naprzód 39.06.

Dewizy.

Gdańsk, 2. 11. 100 mk. 123.795—124.108, 100 złotych 83.14—86.36, czek na Londyn 25.20.9, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.945—124.255, na Warszawę 85.89—86.11.

Berlin, 2. 11. Wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 69.22—69.58, na Rygę 80.40—80.80, na Kowno 41.44—41.68, złoty noty większe 69.25—69.95, noty drobne 68.15—68.95, liry 40.91—41.36.

—o—

W sprawie częściowej regulacji opłat manipulacyjnych pobieranych za pozwolenie przywozu. W związku z memorjałem Izby handlowej w Katowicach, skierowanym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie umożliwienia interesentom uiszczania opłat manipulacyjnych pobieranych przez Ministerstwo przy udzielaniu pozwoleń na przywóz towarów objętych reglamentacją, Centralna Komisja przywozowa zawiadomiła Izby i organizacje gospodarcze, że opłatę można dzielić na raty, jednak nie więcej jak na cztery, przyczem wysokość poszczególnej raty nie może być niższą od zł. 200.—.

Przemysł ceramiczny w Wielkopolsce. Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, wielkopolski przemysł ceramiczny, obejmujący cegielnie, wytwórnie kamienia i cementu, fabryki szkła oraz porcelany i liczący 176 przedsiębiorstw zatrudniających 5253 robotników przechodzi dziś silny kryzys. Cegielnie uzyskały z początkiem roku kredyty na uruchomienie, gdyż spodziewanem było ożywienie się ruchu budowlanego. Nadzieje te zawiodły jednak, wskutek czego cegielnie mają dziś zapełnione składy, nie mając zaś możliwości zbytu stoją przed zamknięciem. Ponadto cegielnie skarżą się na nieproporcjonalnie wysokie stawki przewozowe na miał węglowy, który jak wiadomo stanowi jeden z ważnych elementów ich produkcji. Trudną jest również sytuacja hut szklanych; główny ich artykuł, t. j. butelki nie mają dostatecznego zbytu, ponadto walczą one z krytycznym brakiem środków finansowych.

Odprawa celna a reglementacja przywozu. Ponieważ obowiązujący obecnie 2 względnie 3-tygodniowy termin w czasie którego dokonaną powinna być odprawa celna towarów przybywających jako przesyłki pocztowe do Polski jest niewystarczającym, gdyż wskutek reglamentacji przywozu szereg interesentów przez 4 i więcej tygodni czekać musi na uzyskanie pozwolenia przywozu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o poruczenie Dyrekcji Poczt i Telegrafów przedłużenia wspomnianego terminu. Unikać można by dzięki temu licznie zdarzających się dziś wypadków, iż interesent nie uzyskawszy na czas pozwolenia przywozu z powodu upływu terminu przeznaczonego na odprawę celną z powrotem musi przesłać przesyłkę zagranicę, co naraża go na znaczne straty, a ponadto powoduje niepożądane zatargi z zagranicznymi dostawcami.

Reforma podatku obrotowego.

Z inicjatywy posła St. Wartalskiego wniesiony został do laski marszałkowskiej we środę dnia 28 bm. wniosek Klubu Związku Ludowo Narodowego w sprawie zmian do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wnioskodawcy nie chcą wprawdzie liczyć się z głosami, domagającymi się nawet całkowitego zniesienia podatku obrotowego, co ze względu na interes Państwa byłoby niemożliwe, stoją jednak bezwzględnie na stanowisku, że wspomniany podatek winien być pobierany u źródła, t. j. w momencie wejścia towaru na rynek. Stanowisko to zresztą jest zgodne z odnośną rezolucją, którą Sejm przyjął przy uchwaleniu noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Niemniej wszakże, niezależnie od ciągle aktualnej sprawy, zasadniczej reformy, zachodzi bezwzględna konieczność natychmiastowego wprowadzenia szeregu uzupełnień i poprawek w obecnie obowiązującej ustawie. Potrzeba tych zmian staje się, z uwagi na dzisiejszy kryzys gospodarczy, specjalnie pilna i nagła. W ustawie powinny być więc uwzględnione szczególnie następujące postulaty: 1) stabilizacja form i wysokości opodatkowania obrotów dla wszystkich działów gospodarczych; 2) redukcja obciążenia przez znaczne rozszerzenie list towarów, korzystających z opodatkowania według zniżonych stawek podatkowych: ½%, względnie 1% w hurcie oraz 1% w detalu, tudzież przez zwolnienie od podatku obrotowego artykułów spożywczych pierwszej potrzeby; 3) zmiana zasad opodatkowania handlu komisowego towarami pochodzenia zagranicznego; 4) rozszerzenie ulg z tytułu podatku obrotowego dla eksportu; 5) zmiana trybu wykupywania świadectw przemysłowych.

Z tych względów wzmiankowany wniosek poselskiego Klubu Związku Ludowo-Narodowego, proponuje szereg odnośnych poprawek, które w streszczeniu podajemy poniżej.

Do art. 3 — zwolnienie od podatku obrotowego handlu hurtowego, detalicznego i drobnego pierwszej potrzeby, pochodzenia krajowego; artykuły te wymienione są w załączniku do projektu ustawy.

Do art. 5 — wyłączenie charakteru komisowego przy sprzedaży, dokonywanej na rachunek firm zagranicznych odnośnie tylko takich towarów pochodzenia zagranicznego, które są produkowane w kraju. Wykaz artykułów, nieprodukowanych w kraju, a więc takich, których sprzedaż na rachunek firm zagranicznych będzie opodatkowana tylko w wysokości 5% od prowizji, ustalić ma Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

Do art. 7. — zniesienie fakultatywności w stosowaniu dla obrotów hurtowych zniżonej stawki 1%-towej, co pozostawione jest według obecnej ustawy uznaniu Ministra Skarbu i zastosowanie tego zniżonego opodatkowania obrotów hurtowych w sposób obligatoryjny w stosunku do towarów, wymienionych w oddzielnym załączniku do projektu ustawy, zawierającym znacznie większą listę artykułów, w porozumieniu z wykazem podanym w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7 października b. r.

Do tego samego artykułu — umieszczenie list towarów, korzystających ze zniżonej stawki podatkowej ½% w hurcie względnie 1% w detalu, w załącznikach do projektu ustawy, przyczem listy te obejmują również znacznie większą ilość artykułów w porównaniu z wykazami, ogłoszonemi w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 8 sierpnia b. r.

Do art. 14 — rozszerzenie klauzuli, iż detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu stanowi łącznie z zakładem przemysłowym jedno przedsiębiorstwo nietylko w tych wypadkach, gdy dokonywana jest w tym samym lokalu, ale również i wówczas, gdy się odbywa w tem samem obejściu.

Do art. 30 — wprowadzenie zasady opłacania świadectw przemysłowych oraz kart rejestracyjnych w ten sposób, iż połowa odnośnej ceny winna być uiszczona w listopadzie i grudniu, poprzedzających rok podatkowy, a reszta do końca marca roku bieżącego.

Do art. 76 — ustalenie, iż prawo opłacania podatku obrotowego w formie ryczałtu, obliczanego według średnich obrotów poszczególnych branż, lub zawodów, przysługuje drobnym przedsiębiorstwom, wykupującym świadectwa przemysłowe III i IV kategorji handlowej oraz VIII kategorji przemysłowej. Podatek ten w formie kwot ryczałtowych ma być przytem pobierany w ciągu roku podatkowego ratami kwartalnemi, płatnemi z końcem każdego kwartału.

Do art. 94 — rozszerzenie uprawnień, przysługujących Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, co do udzielania dla eksportu bonifikacji podatku obrotowego, obciążającego towary wywożone — również na przedsiębiorstwa handlowe, zajmujące się eksportem, o ile przedsiębiorstwa te udowodnią, że wywożone przez nie artykuły były nabyte w kraju, oraz że podatek obrotowy został od tych towarów uiszczony.

(Według dotychczasowej ustawy z bonifikacji tych korzystać mogą obecnie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe, eksportujące wyroby własne).

Jak z powyższego zestawienia widać, wniosek Poselskiego Klubu Związku Ludowo-Narodowego odnośn. do zmian w ustawie o państwowym podatku przemysłowym może mieć dla całego naszego życia gospodarczego istotnie doniosłe znaczenie. Zawarte w nim poprawki bronią w szczególności interesów drobnego przemysłu, rzemiosła oraz handlu.

Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie. W dniach 23 i 24 października 1925 r. odbył się w Krakowie czwarty z rzędu Zjazd Związku Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przy współudziale delegatów wszystkich Izb. Porządek dzienny obfitował w sprawy doniosłego znaczenia dla życia gospodarczego. Większą część obrad poświęcono projektom ustawy o nieuczciwej konkurencji oraz ustawy akcyjnej; pozatem postanowiono poprzeć wniosek Izby lwowskiej o wprowadzenie instytucji sądów fakturowych w całej Polsce, co przyczyni się niewątpliwie do znacznego ułatwienia obrotu kredytowego; postanowiono bezwzględnie domagać się przyznajmniej jednego mandatu dla każdej Izby w Tymczasowej Radzie Gospodarczej; postanowiono wdrożyć akcję w kierunku poparcia produkcji krajowej i ograniczenia konsumcji produktów zagranicznych, które można zastąpić krajowymi; jako jedną z dróg do tego celu wiodących uznano urządzanie branżowych wystaw ogólnokrajowych, z których pierwsza dla branży żywnościowej postanowiono zorganizować w Krakowie. Będzie to pokaz produkcji z równoczesnem uzmysłowieniem niepotrzebnego importu w tej branży. W związku z tem postanowiono zestawić jak najdokładniejszą listę produkcji krajowej w poszczególnych branżach, każda Izba w swoim okręgu. Ożywione i długotrwałe obrady przeprowadzono w kwestjach związanych z projektowanem otwarciem polskiego instytutu eksportowego. Ustalono pogląd na zadania tego instytutu oraz zasady jego organizacji i finansowania.

Ze względu na zaszłe ostatnio masowe wypadki, nakładania dopłat celnych z powodu mylnego obliczenia cła na towary sprowadzone niemiejwięcej 2 lata temu, a to pod rygorem egzekucji do dni 14, pomimo znacznej wysokości kwot, upoważniono Izbę krakowską do wystąpienia z wnioskiem o skrócenie terminu, do którego wolno żądać dopłat z tytułu mylnego obliczenia do cła 6 miesięcy, ponadto umorzenia wzgl. rozłożenia na raty należności przypadających z już rozesłanych nakazów płatniczych. W związku z tem postanowiono przeprowadzić ankietę dla ustalenia wszystkich niedomagań dotychczasowych przepisów o postępowaniu celnem celem wdrożenia kroków w kierunku nowelizacji tychże.

Następnie omawiano zgubną dla przemysłu i handlu krajowego politykę paszportową władz i postanowiono domagać się wprowadzenia specjalnych paszportów dla celów eksportowych.

Na koniec postanowiono zalecić wszystkim Izbom wzięcie udziału w obchodzie jubileuszowym Izby przemysłowo-handlowej w Pradze.

Następny zjazd postanowiono odbyć w Katowicach w pierwszej połowie grudnia r. b. desygnując z góry na porządek dzienny sprawę uruchomienia polskiego przemysłu rybnego na naszem wybrzeżu oraz kwestję zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu meblowego z zagranicą, w szczególności z Niemcami.

NASZ EKSPORT ZBOŻA.

Pomimo trudnej sytuacji gospodarczej wewnątrz kraju i niezbyt pomyślnej konjunktury na rynkach zbytu zagranicą — wywóz zboża z Polski rozwija się w coraz większym stopniu. Dotychczas, jak donosi o tem Ajencja Wschodnia, sprzedaliśmy zagranicę i wywieźliśmy około 120.000 tonn zboża, przeważnie żyta i jęczmienia browarowego. Siedemdziesiąt procent dotychczasowego eksportu poszło przez Gdańsk drogą morską do Belgji, Danji, Holandji, Norwegji, Francji i Finlandji, reszta zaś przez Zemgale na Rygę, wreszcie do Czechosłowacji i Austrji. Dosyć znaczne ilości zboża wysłano z Poznańskiego do Czechosłowacji tranzytem przez Niemcy. Są poważne szanse na wywóz pewnych ilości żyta i jęczmienia do Włoch. Zależy to jednak od uwzględnienia żądań włoskich w sprawie ulg przy wwozie do Polski.

W miesiącu bieżącym wywóz zboża przez Gdańsk był znacznie ożywiony, ponieważ realizowano umowy, zawarte z importerami zagranicznymi w okresie poźniejszym na dosyć korzystnych warunkach, tj. po cenach ówczesnych, znacznie wyższych od notowań dzisiejszych. Dzięki wzmiankowanym kontraktom nasze firmy uzyskują jeszcze 10 do 10½ fl. hol. za 100 kg. żyta cif, gdy tymczasem cena dzisiejsza już wynosi cif Rotterdam 9 fl. hol. Za tę cenę możnaby eksportować żyto w tym wypadku, gdyby żądania krajowe spadły do 15 złotych za 100 kg. żyta franko wagon. Niektórzy liczą się z tym faktem, jako z możliwością, biorąc pod uwagę obecną sytuację na rynkach zbożowych.

Charakterystyczne jest, że zaznacza się ostatnio pewien popyt ze strony eksporterów na pszenicę polską, którą najbardziej interesuje się Belgja celem odsprzedaży do Szkocji. Jak wiadomo młyny szkockie, przerabiające twardą pszenicę kanadyjską i południowo-amerykańską chętnie używają domieszki w postaci miękkiej pszenicy polskiej. Pozatem toczą się pertraktacje o wywóz pewnej ilości pszenicy polskiej do Tunisu. Co do praktykowanych warunków płatności, to odbiorcy zagraniczni płacą przeważnie na podstawie konosamentów (po załadowaniu i wysyłce zboża), natomiast Czechosłowacja a Austrja otwierają częstokroć akre-

Dewizy z dnia 2 listopada 1925 r.

Notowano	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.												
„ Warszawie kup.												
„ Berlinie . .	69,58	19,06		590	169,22	20371		17,70	12465			
„ Londynie.	2825	1906	20,35	1022	12,04		484⅝	115,50	16350	5927	16,64	81 09
„ N. Jorku . .		454	23,80		40,25	4,84⅞		4,23	296¼	3437	122,37	2514
„ Paryżu . .										0014	398	1927
„ Pradze . .												
„ Wiedniu . .	11760	32,14	16870	336	234,75	3431½	708	29,60	2097½		2793	13645
„ Zurychu . .	8500	2365	1235	247½	208,90	2515	5188	21,65	1537½	73,15	20,47	

dytywy do 80% wartości towaru, płacąc resztę po nadejściu transportu.

Zdaniem eksporterów zbożowych należy liczyć się ze znacznem wzmocnieniem cen jęczmienia browarowego. W razie możności wywozu jęczmienia browarowego do Niemiec — zwyżka ta może być poważna. Na żyto zapatrują się koła fachowe sceptycznie, przynajmniej w czasie najbliższym, dopóki Niemcy nie przestaną wyzbywać się swoich łatwiej psujących się gatunków, aby zakupić towar wschodnio-europejski, tj. konserwujący się znacznie dłużej. Wreszcie zapowiadana na wszystkie strony konkurencja sowiecka i niepokojące wiadomości z Odessy i Galacu nie wpływają dodatnio na wzmocnienie cen. Zaznaczyć trzeba, że Belgja wysuwa się coraz bardziej na czoło w naszym handlu zbożowym, jako pośrednik między Francją, Nadrenją i Anglją, odsprzedając tym państwom żyto z Polski.

Dotychczasowe wyniki obecnej kampanji eksportowej pozwalają twierdzić, że zbyt zboża naszego zagranicą po 6 tysięcy wagonów miesięcznie jest zapewniony. Oczekiwać jednak należy, że w miarę oddalania się od okresu pozniwnego i wyczerpywania się własnej produkcji w państwach niewystarczalnych — horoskopy na eksport zboża polskiego będą pod każdym względem korzystniejsze. Trzeba tylko z niezmordowaną energją kontynuować zadzierzganie kontaktu z pozyskanemi ostatnio dla naszego zboża odbiorcami, nie ustając jednocześnie w penetracji na coraz to nowsze rynki zagraniczne.

Kronika gospodarcza.

Upadłości i nadzory sądowe w Wojew. Poznańskim. W czasie między 31 marca a 30 września br. w okręgu Poznańskiej Izby Przemysłowo-Handlowej zgłoszono 43 upadłości oraz nadzorów sądowych 3. W tym samym czasie wpisano do rejestrów handlowych tamtejszych sądów 114 firm i wykreślono 102.

Nieobecność eksportu polskiego na rynkach Dalekiego Wschodu. Jedyne pismo wydawane w języku polskim w Azji, a mianowicie „Tygodnik Polski" w ostatnich numerach swych zwraca uwagę na silny wzrost niemieckiej ekspanzji handlowej oraz propagandy na rynkach Dalekiego Wschodu, stwierdzając przytem z ubolewaniem zupełny omal brak bezpośredniego importu do Chin z Polski oraz wszelki brak zainteresowania się eksporterów polskich tamtejszymi terenami zbytu. „Tygodnik Polski", który ukazuje się w Harbinie (Chiny), a więc w ośrodku, w którym znajduje się samych li tylko 900.000 Polaków, podnosi, że dla szeregu wyrobów polskich istniałyby dziś widoki zbytu w Chinach, gdyż wyroby te są dobrze znane z czasów przedwojennych i odzyskania dla nich rynku zbytu nie wkracza w dziedzinę niemożliwości. Ponieważ celowym byłoby od czasu do czasu informowanie prasy tamtejszej o możliwościach wywozowych przemysłu polskiego, Związek Izb Handlowych Rzeczyposp. Polskiej, jak dowiadujemy się, prawdopodobnie zainteresuje się tą sprawą.

O ułatwienie wywozu surowców włókienniczych. Uważając, iż zwiększenie wywozu tych surowców włókienniczych, których produkcja, jak np. lnu i konopi przerasta zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, leży w interesie naszego bilansu handlowego, Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zwolnienie wywozu wspomnianych artykułów od podatku przemysłowego.

Trudności wywozu polskiego do Rumunji. W ostatnich czasach przeszła przez prasę krajową wiadomość pochodząca od polskich czynników konsularnych w Rumunji podnosząca, iż firmy rumuńskie żalą się na niepunktualność polskich dostawców, wskutek czego wzajemne stosunki handlowe narażone są na niepożądane trudności i tarcia. O ile w poszczególnych wypadkach zarzuty importerów rumuńskich są może uzasadnione, o tyle niemożliwem jest przyznawanie im bezwzględnej słuszności, z drugiej strony bowiem, często jeśli nie znacznie częściej spotkać się można z uzasadnionymi pretensjami firm krajowych, wytykającymi właśnie brak punktualności interesentom rumuńskim. Jeśli istotnie zachodzi dziś osłabienie eksportu z Polski do Rumunji, to nie można kłaść tego na karb lityiko winy bierności i niepunktualności polskich eksporterów. Nawiązanie trwałych stosunków z rynkiem rumuńskim, utrudniają w całym szeregu wypadków i niezbyt przychylne zarządzenia władz rumuńskich. Jak n. p. poinformowały Izbę Handlową w Katowicach górnośląskie fabryki kwasu siarkowego, rumuńskie władze celne w nieuzasadniony sposób uzależniły ostatnio wypuszczenie cystern, w którym wywożonym jest kwas siarkowy od złożenia znacznych opłat fiskalnych. Uiszczenie tych opłat tak obciążyło cenę kwasu siarkowego na rynku rumuńskim, iż przestał się on kalkulować konkurencyjnie, wskutek czego poszczególni odbiorcy odstąpili od dalszego sprowadzama go z Polski.

S. D. 624/24.
10

Odpis.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie karnej przeciwko **Zuzannie Szoenowej** z Łazisk-Średnich, pow. Pszczyna, urodzonej dnia 22. 6. 1887 r. w Drogomyślu, pow. Bielsko, wyznania ewangelickiego, wdowie, właścicielce piekarni

o lichwę

Sąd Ławniczy w **Mikołowie** na posiedzeniu w dniu 3. lutego 1925 r. odbytem przy udziale:

Przewodniczącego: sędziego pow. Dra. Żemły, Ławników: Józefa Kawki i Józefa Mandery z Mikołowa,

Przedstawiciela Prokuratury: Wesołego, Podsekretarza Jurasza — orzekł:

Oskarżona **Zuzanna Szoenowa** winna jest występku z § 4 ust. 1 rozporządzenia z dnia 18. 5. 1918 r. Dz. Ust. Rz. str. 395 i zasądza się ją na karę grzywny w kwocie 100,— zł., oraz po myśli § 17 tegoż rozporządzenia na ogłoszenie niniejszego wyroku w „Gońcu Śląskim" i „Gazecie Ludowej" na koszt oskarżonej. W razie nieściągalności zamienia się grzywnę na karę więzienia przez 10 dni, licząc dzień za 10.— zł.

Koszta postępowania ponosi oskarżona.

(2856) podp. **Dr. Żemła.**